

REC  
WŁOK  
Brz  
ADMIN  
Przedn.  
Telefon № 11-00

Toruń  
Wysoka 12  
Książnica Miejska  
im. Kopernika

# press Kujawski

Redaktor w sprawach pisma przyjmuje w Redakcji przy ulicy Brzeskiej № 29 od godziny 14-ej do godziny 15-ej codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt  
Redakcja reżyserskich niezastępowanych nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian.

**Warunki prenumeraty:** miesięczna z odbiorem w Administracji zł. 2,50 z odniesieniem do domu i zamiesz. zł. 3,— dla wojskowych, urzędników, emerytowanych, policji i robotników zł. 2.—

**Ceny ogłoszeń:** na stronach włocławskich 15 gr. za mm. Ogłoszenie zamieszczone przez 1, 2, 3, 4, 5 spałt, drobne 15 groszy za wyraz. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie.

## Ostatnia próba ratowania pokoju

Poznań, 29. 9.

W ciągu ostatniej doby Europa przeżyła ciężkie, historyczne chwile.

We wtorek wieczorem napięcie osiągnęło swój punkt kulminacyjny. Sytuacja wydawała się beznadziejna, nowa wojna światowa nieunikniona.

Praga odrzuciła żądania niemieckie zawarte w memorandum Hitlera. Premier Chamberlain uznał dalsze swoje bezpośrednie rokowania z kanclerzem za bezcelowe. Przemawiając wieczorem przez radio oświadczył, że nie traci nadziei, lecz ton tego przemówienia był pesymistyczny.

Tegoż dnia rząd brytyjski wydał alarmujące zarządzenia. Na ulicach Londynu ustawiono baterie przeciwlotnicze, w parkach na gwałt kopano schrony. Powołano pod broń rezerwy armii i floty. Zmobilizowano siły lotnicze.

Była to jednak tylko próba nerwów, próba nastraszenia przeciwnika. Hitler odpowiedział na nią zmasowaniem wojsk na ulicach Berlina. W godzinach przedwieczornych przed ambasadami francuską i angielską przemaszerowały niezliczone kolumny armii niemieckiej z pełnym ekwipunku polowym. W głośnikach odbiorników nastawionych na niemieckie stacje nadawcze dudniły werble wojenne.

Wczoraj przed południem napięcie osiągnęło swój punkt kulminacyjny. W Paryżu zapanowały nastroje skrajnie pesymistyczne. Oczekiwało powszechnie, że lada chwila Niemcy ogłoszą powszechną mobilizację. Zamiast tego losem błyskawicy rozeszła się popołudniowo wiadomość, która przyniosła odprężenie, a świadczy o tym, że mocarstwa naprawdę nie chcą wojny: wiadomość o zaproszeniu przez Hitlera na konferencję do Monachium Mussoliniego, Chamberlaina i Daladiera.

Spotkanie tych czterech mężów stanu doszło do skutku z inicjatywy Chamberlaina ale dzięki pośrednictwu Mussoliniego. On to nakłonił Hitlera do zwołania tej „Konferencji Czterech” i jego to będzie w wielkiej mierze zasługą, jeśli problem Czechosłowacji zostanie rozwiązany pokojowo a w duchu sprawiedliwości i słusnych żądań zainteresowanych narodów.

Osiągnięcie całkowitego porozumienia nie będzie łatwe. Wprawdzie Francja i Anglia, a nawet Praga, pogodziły się już z koniecznością rewizji granic Czechosłowacji, lecz Hitler i Mussolini będą domagać się rozwiązania całkowitego całego zagadnienia środkowo - europejskiego, a więc całkowitego uwzględnienia żądań terytorialnych także polskich i węgierskich oraz przyznania prawa samostanowienia narodowi słowackiemu. Mussolini niewątpliwie podtrzyma swoją koncepcję wspólnej granicy polsko-węgierskiej.

Drugą trudność stanowi różnica w poglądach na to, jaką procedurę należy zastosować, w jakich terminach, i w jaki sposób ma nastąpić rewindykacja ziem niemieckich, polskich i węgierskich. Ale chyba nie o te przeszkody rozbija się ta ostatnia próba ratowania pokoju. Niebezpieczeństwo tkwi w różnicy poglądów na to, jak powinna wyglądać mapa Europy Środkowej. I w tym, że premierzy francuski i angielski skrzepowani uchwałami swych gabinetów i jeszcze innymi więzami, nie zdobędą się na decyzje ostateczne, a Hitler nie zgodzi się na dalszą wzięcie.

Jednakże, sądzimy, można wierzyć w pomyślny przebieg i wynik konferencji monachijskiej. Bowiem nie ulega żadnej wątpliwości, że wszyscy czterej mężowie stanu, w których rękach spoczęły losy Europy, są świadomi, jak straszliwe byłyby skutki nowej wojny światowej i mają szczerą wolę utrzymania po-

koiu. I niewątpliwie uczynią wszystko, by go ocalić i utrwalić.

Wraz z całym światem i Polska w napięciu oczekuje wyników tej historycznej konferencji: w napięciu, ale z pełnym spokojem. Mamy bowiem silne poczucie słuszności swych żądań — i swej siły. Wiemy, że nie jest możliwe osta-

teczne ukształtowanie nowej mapy Europy środkowej bez nas lub zgoda wbrew naszym interesom. To pewne, że niezależnie od wyników konferencji monachijskiej i dalszego rozwoju wydarzeń, Śląsk Zaolzański musi wrócić do Polski — i napewno wróci w najbliższych dniach.  
J. Zag.

## Walki za Olzą przybierają na sile

### Niesłychana prowokacja bojówek czeskich

Cieszyn, 29. 9. (PAT).

Wczorajszej nocy na południe od Cieszyna koło Buniczowa słychać było przez dwie godziny strzelanie karabinów maszynowych oraz huk granatów ręcznych.

Jak się okazało, uzbrojony w karabiny maszynowe i granaty ręczne, oddział komunistycznej bojówki czeskiej usiłował przekroczyć w tym miejscu granicę polską celem dokonania po stronie polskiej aktów sabotażu. Polska straż graniczna odpowiedziała na ten atak silnym ogniem, kładąc trupem trzech napastników. Kilkunastu członków bojówki czeskiej jest rannych.

Bezczelność bojówek czeskich, które nie ograniczają się do prowokacji ludności polskiej, lecz usiłują nawet urządzać napady po stronie polskiej, wywołał w Cieszynie największe oburzenie. Podobne strzelaniny, jakkolwiek w mniejszych rozmiarach, miały miejsce w okolicach parku Sikory na przedmieściu Cieszyna.

Ostatnia noc przyniosła na Śląsku Zaolzańskim największe dotychczas nasilenie starć zbrojnych Polaków z czeską żandarmerią. Poza strzelaniną, jaka miała miejsce w kilku punktach nad granicą polską, która została spowodowana przez oddziały bojówek komunistycznych, słychać było w szeregu punktach Śląska Zaolzańskiego ożywioną wymianę strzałów. Poważne starcia miały miejsce w okolicach Jabłonkowa oraz na linii Trzyniec — Konska — Kropica

### TAJNA RADIOSTACJA DZIAŁA.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych na fali 262 m. po dwudniowej przerwie odezwała się ponownie tajna radiostacja polska na Śląsku Zaolzańskim.

Speaker zapowiedział, że przerwa została spowodowana zdekompletowaniem personelu. Obecnie po jego uzupełnieniu radiostacja wznowia swą działalność na

fali 262 m. Została ona przeniesiona na inne miejsce i funkcjonować będzie jako stacja nr 3. Speaker zapowiedział odtąd regularne audycje między 9 a 10, 16—18 i po 24. Audycja wczorajsza poświęcona była złożeniu hołdu poległym w walce o przyłączenie Śląska do Macierzy.

Zegnamy was suchymi oczyma — mówił speaker. — Nie przelewamy łez, bo wiemy, że zameldujecie się w dniu 11 listopada u Marszałka Piłsudskiego. Następnie oświadczył, że nada marsz Marszałka Piłsudskiego, tj. Pierwszą Brygadę, przy dźwiękach której w niedługim czasie ludność Śląska Zaolzańskiego będzie witała wkraczające wojska polskie.

W godzinach popołudniowych radiostacja odezwała się po raz drugi.

### CZESI EWAKUUJĄ.

We wszystkich miastach pogranicznych na terenie zagłębia ostrawsko - karwińskiego łącznie z Mor. Ostrawą nastąpiła zupełna niemal ewakuacja urzędów i instytucyj kredytowych. W urzędach i instytucjach państwowych odesłano już do Brna i Pragi akty i materiały urzędowe oraz część urzędników. Wszystkie rodziny urzędników narodowości czeskiej wyjechały w głąb Czech i Moraw. Banki przesyłały do centrali państwowych wszelkie waluty i dewizy. W banku narodowym w Mor. Ostrawie rezyduje jedynie trzech urzędników dyżurnych.

### ARESZTOWANIA.

Na terenie całego Śląska Zaolzańskiego żandarmeria czeska przeprowadza masowe aresztowania wśród członków polskich drużyn harcerskich. Ostatnio aresztowano w okolicach Karwiny 15 młodych harcerzy, poniżej lat 14 pod zarzutem przechowywania broni. Mimo, że przesłuchania dały wynik zupełnie negatywny, aresztowani pozostają nadal w więzieniu. Według wiarogo-

nych informacji biciem i głodzeniem żandarmeria czeska stara się wydobyć od harcerzy zeznania.

### KRWAWA STARCIA

Coraz większe oddziały polskie kryją się w lasach głównie w miejscowościach podgórskich. Są to zbiegowie z wojska czeskiego, którzy nie mogli się przedostać przez granicę i robotnicy polscy zwolnieni ostatnio z pracy.

Dla tropienia Polaków w lasach i górach odkomenderowano znaczne oddziały wojskowe żandarmerii i policji. Każdej nocy dochodzi do krwawych starć, które zamieniają się w regularne bitwy.

Nocy wczorajszej w okolicy Jabłonkowa zrozpaczona i bezbronna ludność polska rzuciła się z gołymi rękami na uzbrojone oddziały wojskowe. W kilku miejscowościach rozbrojono żandarmerię i wojsko. Znaczne straty po obu stronach nie są dokładnie dotychczas znane. Najszerze warstwy polskich górali, robotników i hutników oraz górników wykazują niezwykły hart.

### STRAJKI W KOPALNIACH.

Nadchodzą wiadomości, że w kopalniach i hutach zagłębia wśród robotników panuje silne wrzenie wobec zupełnego podporządkowania wszelkiej czynności o kopalniach i hutach władzom wojskowym, które sprawują nadzór w przedsiębiorstwach za pośrednictwem specjalnie odkomenderowanych członków „gwardii narodowej” i czeskich „legionarzy” oraz organizacyj komunistycznych.

W hutach witkowickich doszło do niepokojów i starć robotników ze służbą porządkową hut. Było wielu kontuzjowanych. Załogi kopalniane zdekompletowane przez mobilizację, zdeorientowane przez propagandę komunistycznych związków zawodowych, zaczynają się burzyć. W kilku kopalniach zagłębia nastąpiły częściowe strajki.

### „DZIENNIK POLSKI” PRZESTAŁ WYCHODZIĆ.

We wtorek ukazał się po raz ostatni wychodzący w Cieszynie za kordonem „Dziennik Polski”, jedyne polskie pismo codzienne w Czechosłowacji.

Komitet wydawniczy podkreślił, że wobec ustawicznych konfiskat pism polskich zupełnego zamknięcia ruchu granicznego i odcięcia w ten sposób od jakichkolwiek obiektywnych wiadomości, oraz ze względu na odebranie ludności polskiej wszystkich radioodbiorników, które były ostatnio jedynym źródłem informacyjnym „Dziennik Polski” nie może należycie spełniać swej roli. Nie chcąc zaś podawać czytelnikom z 24-godzinny opóźnieniem tendencyjnych i jednostronnych wiadomości z prasy czeskiej, komitet wydawniczy zmuszony jest zawiesić wydawanie pisma.

## Nowy projekt francusko-brytyjski

### zostanie przedstawiony w Monachium

Berlin, 29. 9. (PAT)

Korespondent PAT dowiaduje się z kół miarodajnych, że rząd francuski, jak i angielski przedstawia w Monachium nowe propozycje w sprawie rozwiązania problemu czechosłowackiego.

W związku z tym premier Chamberlain zaproponował odbycie z kanclerzem Hitlerem rozmowy osobistej. Jednocześnie również i Benito Mussolini zaoferował swą pomoc w tej sprawie, celem znalezienia natchmiasowego rozwiązania.

Rozwiązanie problemu sudeckiego nie może już być więcej odwlekane — oświadczają w Berlinie — ze względu na szalejącej

tam terror czeski i nieuniknioną z tego powodu reakcję niemiecką. Sytuacja wymaga kategorycznie natychmiasowego rozwiązania. W obliczu faktu, że dotychczasowe projekty nie mogły zaradzić położeniu — mówią kół miarodajne — jak i ze względu na życzenie podjęcia jeszcze jednego wysiłku, celem znalezienia wyjścia drogą pokojowego przekazania Rzeszy niemieckiej sudeckiego terytorium, kanclerz Hitler zaprasza szefów rządu włoskiego, francuskiego i brytyjskiego, celem odbycia wymiany zdań. Należy więc żywić nadzieję, oświadczają te kół, że ta wymiana zdań doprowadzi w ostatniej chwili do porozumienia.

# Sfałszowany komunikat Foreign Office

## Wyjaśnienie francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych

Paryż, 29. 9. (PAT)

Głęboki pesymizm, który zapanował we wtorek wieczorem w Paryżu po przemówieniu Chamberlaina, uległ w ciągu nocy znacznemu złagodzeniu.

Przyczyniła się do tego w pierwszym rzędzie depesza z Berlina, dementująca kategorycznie zapowiedź rzekomej mobilizacji powszechnej w Niemczech oraz pogłoski z Rzymu zapowiadające możliwość pośrednictwa Włoch. Poza tym w ciągu nocy przyszło również nowe orędzie prezydenta Roosevelta do kanclerza Hitlera, proponujące natychmiastowe zwołanie konferencji państw, zainteresowanych w konflikcie niemiecko-czechosłowackim.

Charakterystyczną jest rzeczą, że prasa francuska, podając na naczelnych miejscach radiowe przemówienie Chamberlaina, podkreśla zapowiedzi dalszych wysiłków, które podejmować będzie premier brytyjski na rzecz pokoju.

Na zasadniczą zmianę nastrojów opinii publicznej we Francji wpłynęła w dużym stopniu sensacyjna wiadomość, że komunikat wydany przez Foreign Office, ogłoszony w poniedziałek wieczorem w Paryżu i oświadczający, że między Francją, Anglią i Sowiecami miało nastąpić porozumienie, iż w razie akcji niemieckiej przeciwko Czechosłowacji, Francja natychmiast będzie reagować, a Anglia i Sowieci przyjdą Francji z pomocą — ZOSTAŁ SFAŁSZOWANY.

Wiadomość ta wywołała duże poruszenie w kołach opozycji. Członkowie parlamentu po burzliwym zebraniu pod przewodnictwem dep. Marin, wysłali delegację do ministra Bonnet, stawiając mu trzy pytania:

Pierwsze pytanie dotyczyło kwestii czy rząd francuski może gwarantować autentyczność komunikatu Foreign Office, twierdzącego, że w razie niesprowokowanej agresji niemieckiej na Czechosłowację Anglia i Sowieci staną natychmiast u boku Francji. **NA ZAPYTANIE O AUTENTYCZNOŚĆ TEGO KOMUNIKATU MINISTER BONNET ODPOWIEDZIAŁ, ŻE QUAI D'ORSAY NIE OTRZYMAŁO ŻADNEGO POTWIERDZENIA W TEJ SPRAWIE.**

Na drugie pytanie, dotyczące szczegółów w współpracy wojskowej W. Brytanii z Francją a w szczególności, czy Anglia zobowiązała się do wprowadzenia obowiązkowej służby wojskowej — minister odmówił odpowiedzi.

Trzecie pytanie brzmiało jakie są istotne i ściśle sprecyzowane różnice planu francusko-brytyjskiego i memorandum niemieckiego oraz czy prawdą jest, że Niemcy w planie doręczonym w Godesberg sformułowali nowe rewindykacje terytorialne — min. Bonnet odpowiedział na to, że jest to nieścisłe. W rzeczywistości są dwie kategorie obszarów sudeckich. Pierwsza — to terytoria z niezaprzeczną większością ludności niemieckiej, które zostały przyznane bezzwłocznie Rzeszy. Jednym punktem spornym jest to, że kanclerz Hitler żąda okupacji przed plebiscytem obszarów spornych, na których plebiscyt ma się odbyć, a to w celu zabezpieczenia porządku na tych terytoriach i to jest przedmiotem t. zw. ultimatum niemieckiego. Z drugiej strony zarówno Praga, jak i propozycja francusko-brytyjskie dopuszczają taką okupację dopiero po plebiscytcie.

Poza tym faktem jest — jak stwierdził

min. Bonnet — że kanclerz Hitler domaga się plebiscytu w większej ilości okręgów, niż to było przewidziane w Berchtesgaden, jednak akcentuje aby plebiscyt ten odbył się pod kontrolą międzynarodową

Wyjaśnienia min. Bonnet wywołały bardzo duże poruszenie w kołach opozycji parlamentarnej, która postanowiła wysłać dziś delegację do premiera Daladier i do prezydenta republiki.

## Paryż wierzy w pokój

### Wojna o Sudety byłaby absurdem

Paryż, 29. 8. (PAT)

Dziennik „Paris Midi”, podając na naczelnym miejscu nowy apel prezydenta Roosevelta, który został przyjęty w całym Paryżu z zadowoleniem, oświadcza w artykule wstępnym, że istnieją dwie szanse pokoju: Roosevelt i Mussolini, to znaczy propozycja Roosevelta i oczekiwana ewentualna jakaś propozycja mediacyjna Mussoliniego.

Opinia prasy francuskiej w dalszym cią-

gu wyraża się w formule, że istnieją granice każdej ustępliwości. Nie mniej wojna w sprawie Niemców sudeckich byłaby w chwili obecnej absurdem, ponieważ byłaby wojną o procedurę w momencie, kiedy zagadnienie zasadnicze przyznania Niemcom terytoriów sudeckich zostały już całkowicie przesądzone. Dlatego też w dalszym ciągu istnieje przekonanie, że w ostatniej jeszcze chwili jakieś rozwiązanie pokojowe się odnajdzie.

## Sytuacja nadal otwarta

Warszawa, 29. 9. (PAT)

Według informacji otrzymanych z Pragi czechosłowacki minister spraw zagranicznych p. Krofta zapowiedział, iż Czechosłowacja odpowie jeszcze w dniu dzisiejszym (środa) na notę polską.

Warszawa, 29. 9. (PAT)

Wbrew wiadomościom, rozpowszechnianym przez niektóre źródła zagraniczne, odpowiedź czeska na notę polską do godz. 22-tej nie nadeszła. Wobec tego sytuacja pozostaje nadal otwarta.

## Żądania Polski i Węgier muszą być uwzględnione

Rzym, 29. 9. (PAT)

Konferencja monachijska, która rozpoczęła się dziś, oceniana jest jako narada, celem przyspieszenia integralnego rozwiązania sprawy Czechosłowacji, której utrzymanie w obecnych granicach okazało się niemożliwe.

Zdaniem tutejszych kół politycznych zadaniem konferencji będzie uchronienie Europy przed wojną, jaką mógłby wywołać kryzys, u którego podłoża leży kwestia czeska. Ze względu na udział w tej konferencji Mussoliniego, jak również dzięki niedawnemu wyjaśnieniu stanowiska niemieckiego, odnośnie do żądań polskich i węgierskich, panuje tu przekonanie, że konferencja monachijska będzie mogła przyczynić się do

zapewnienia pokoju jeżeli niezależnie od problemu sudeckiego, pozostawi zagadnienie innych narodowości do rozstrzygnięcia tym czynnikiem, w szczególności w Europie środkowo-wschodniej, których stanowisko jest decydujące. To też zagadnienie w jaki sposób zostaną potraktowane żądania polskie i węgierskie jest przedmiotem powszechnych komentarzy.

W kołach dyplomatycznych panuje pogląd, że uczestnicy konferencji po przedyskutowaniu i uzgodnieniu sprawy sudeckiej zwrócili się będą musieli o współudział w decyzjach do innych państw w Europie środkowo-wschodniej bezpośrednio zainteresowanych problematem czechosłowackim.

## Mobilizacja floty brytyjskiej

Londyn, 29. 9. (PAT)

Admiralicja komunikuje, iż postanowienie rządu zapobiegawcze. Stosowne instrukcje dani przez króla orędzia, powołującego

flote zostało zmobilizowanie floty, jako że kje zostaną ogłoszone niezwłocznie po wypod broń rezerwy marynarki wojennej.

## Stanowisko Japonii

Tokio, 29. 9. (PAT)

Przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że w związku z mową kanclerza Hitlera, nie ma nic do dodania do oświadczenia, złożonego 14 bm., po mowie kanclerza w Norymberdze.

W sprawie zagadnienia sudeckiego odpowiedzialność spada w wysokim stopniu na machinacje Kominternu, w którego rękach rząd praski jest marionetką. W swych podejrzanych wysiłkach mających na celu z bolszewizowanie Europy Komin-

tern nie zaniedbał niczego aby ufrudnić pokojowe rozwiązanie zagadnienia czeskiego.

Położenie Czecho-Słowacji, jako bazy kominternowskich kłonań, mających na celu z bolszewizowanie Europy dokładnie odpowiada roli Chin w Azji wschodniej. Japonia jest gotowa zgodnie z duchem paktu antykominternowskiego, połączyć swe siły z Niemcami i Włochami w walce przeciwko czerwonym kłoniom.

Na pytanie, czy Japonia mogłaby zostać wciągnięta do ewentualnego konfliktu w Europie, przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych zaznaczył, że stanowisko Japonii będzie zależało od dalszego rozwoju sytuacji. W każdym razie Japonia może odczuć następstwa wojny. Polityka wobec Chin — oświadczył przedstawiciel min. spraw zagr. — nie ulegnie zmianie i jest całkowicie niezależna od sytuacji w Europie.

## Z czerwonej Hiszpanii powrót do Czech

Warszawa, 29. 9. (PAT)

W wojnie domowej w Hiszpanii po stronie rządu republikańskiego bierze jak wiadomo udział dużo czeskich obywateli, przeważnie komunistów. Obecnie rząd czechosłowacki czyni starania o powrót tych ochotników do Czechosłowacji i w tej sprawie Ministerstwo Spraw Zagr. Czechosłowacji zwróciło się ze specjalną notą do rządu Republiki Hiszpańskiej. (Echo)

## Przyjęcie u min. Becka

Warszawa, 29. 9. (PAT)

Pan minister spraw zagranicznych Józef Beck przyjął w dniu wczorajszym ambasadora amerykańskiego Drexel Biddle, ambasadora rumuńskiego Ryszarda Franasovici, posła szwedzkiego J. de Lagerbert.

## Ambasador RP. u ministra Bastianiniego

Rzym, 29. 9. (PAT)

Przed wyjazdem do Monachium Mussolini odbył rozmowę z wiceministrem spraw zagranicznych Bastianinim. Następnie Bastianini przyjął ambasadora R. P. gen. Wieniawę - Długoszowskiego.

## Ochotnicy z Gdańska do Legionu Sudeckiego

Gdańsk, 29. 9.

Z Gdańska wyjechało do Niemiec w celu zasilenia Legionu Sudeckiego 200 członków SS. Wyjeżdżające oddziały żegnano niezwykle owacyjnie. Przemówienie pożegnalne wygłosił Forster. (S)

## Ukraińcy u Pana Premiera

Warszawa, 29. 9. (PAT)

Dnia 27 września pan premier i minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj Składkowski przyjęli przedstawicieli ukraińskiego Nar. Dem. Zjedn. w osobach prezesa W. Mudrego, członka egzek., inż. Pawlikowskiego i dr Wołoszyna.

Przedstawiciele „Unda” zobrazowali obecne położenie ukraińskiej ludności w powiązaniu z sytuacją międzynarodową i przedłożyli dezyderaty w sprawie polityki w odniesieniu do ludności ukraińskiej.

Na konferencji tej poruszono też aktualne sprawy związane z wyborami do ciał ustawodawczych.

## Książki pracy w Gdańsku

Gdańsk, 29. 9.

W związku z wprowadzeniem w wielu zawodach książeczek pracy zanotowano szereg szyskan stosowanych względem Polaków i tych Niemców, którzy nie odbyli służby pracy. W książeczkach znajduje się bowiem dużo takich rubryk, które niewypełnione wskazują dokładnie na stosunek do reżymu hitlerowskiego. W związku z tym pracodawcy obawiając się ewentualnych represyj partyjnych, zwalniają z pracy wszystkich nie należących do partii lub Arbeitsdienstu. (S)

## Na widnokręgu politycznym

W dniu 28-ym bm. w Prezydium Rady Ministrów odbyła się pod przewodnictwem dyr. Mieczysława Lepeckiego i przy udziale dyr. Janusza Rakowskiego z ministerstwa skarbu konferencja kierowników referatów prasowych ministerstw.

W dniu 2 października br. w Lublinie, odbędzie się Zjazd wojewódzki Obozu Zjednoczenia Narodowego. Zjazd zajmie się sprawami wyborów do sejmiku i senatu. Przewodniczącym będzie senator Lechnicki. Wezmą również udział czynni byli posłowie i senatorowie z województwa lubelskiego.

Jak się dowiaduje Ag. „Echo”, w Chrześcijańskich Związkach Zawodowych nastąpiły poważne tarcia na tle uchwał Władz Naczelnych Stronnictwa Pracy w sprawie wyborów do ciał parlamentarnych i samorządowych. Wobec nacisku „dolu” postanowiono zwołać Kongres Chrześcijańskich Związków Zawodowych do Katowic. Kongres określi stanowisko tych związków do wyborów tak parlamentarnych jak też samorządowych.

W dniu 30 bm. w Warszawie odbędzie się pod przewodnictwem prez. Kowalskiego plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego. Referat o sytuacji międzynarodowej wygłosi dr Bielecki. Zarząd Główny poweźmie też odpowiednie uchwały w sprawie polskiej polityki zagranicznej. (Echo)

## Zwyżka dolara w Londynie

Warszawa, 29. 9. (PAT)

Pod wpływem wypadków politycznych nastąpiła w ciągu ostatnich paru dni zupełna dezorganizacja zagranicznych rynków walutowych oraz rynków złota, przede wszystkim najważniejszego rynku europejskiego t. j. londyńskiego.

Wobec trwającego nadal odpływu kapitałów z Europy do Ameryki i niemożności dokonywania transportu złota przez Atlantyk, wzrosła w Londynie znacznie rozpiętość między ceną złota a kursem wypłaty na New York. Podczas gdy cena złota w Londynie w ciągu ostatnich paru dni podniosła się nieznacznie, bo ze 145 na 147 szylingów, za uncje (t. j. około 1,3 proc.)

kurs wypłaty na New York w Londynie doznał bardzo poważnej zwyżki a mianowicie o 3,5 proc.

Następstwa takiego stanu rzeczy odbijają się oczywiście również na innych rynkach walutowych i będą musiały znaleźć wyraz także w notowaniach w Warszawie.

Ponieważ złoty jest nadal oparty na złocie, przeto przy utrzymaniu dotychczasowego parytetu monetarnego 5.924 zł. za 1 kg czystego złota, wartość dolara, wyrażona w złotych musi podnosić się analogicznie do wzrostu kursu dolara, wyrażonego w złocie na najważniejszym europejskim rynku złota, t. j. w Londynie.

**Zezem****920 lat gorzkiego doświadczenia**

Praga zamierza podobno zaproponować Polsce rokowania. Ale...

W r. 1018 Czesi zdradzili Bolesława Chrobrego, przechodząc na stronę cesarza Henryka II.

Przymierze zawarte w r. 1115 z Bolesławem Krzywoustym złamali i udarowali odzyskanie Słowaczyny.

Wacław II, korzystając z naszej słabości, najechał Polskę i w r. 1390 koronował się samowładnie królem polskim.

Jan Łuczemburski zagarnął Płock i ziemię Dobrzyńską, aby sprzedać swym sojusznikom Krzyżakom, za... 20 tysięcy kop groszy praskich.

Wacław IV, król czeski zapewniał Krzyżaków o swej wierności, a równocześnie potajemnie ludził Władysława Jagiełłę, że poprze go w wojnie z Krzyżakami.

Nie dochowali także Czesi wierności Wielkiemu Księciu Witoldowi, który po 5 latach panowania zrzekł się ich korony.

W r. 1491 pokrzyżowali plany Kazimierza Jagiellończyka i poważnie dwu synów królewskich, Władysława II i Jana Olbrachta.

W monarchii austro-węgierskiej wyłamali się z frontu narodowości dążących do wyzwolenia i odgrywali rolę germanizatorów Małopolski.

Po stłumieniu powstania styczniowego delegacja czeska przejechała przez Warszawę z holdem do Moskwy.

W r. 1915 Masaryk skorzystał z pomocy Paderewskiego, aby zapewnić sobie poparcie Anglii i Ameryki, lecz wpływów swych użył potem na konferencji pokojowej przeciw Polsce.

W r. 1918 Czesi zawarli z Polską układ w sprawie granicy na Śląsku, lecz złamali go i dokonali brutalnego napadu na Cieszyn.

W r. 1919 zezwolili układem oddziałowi ppłk. Mroczkowskiego na wycofanie się z Bogumina, lecz układ złamali, na oddział nasz napadli i wzięli go do niewoli.

Najpierw odrzucili plebiscyt na Śląsku Zaolzańskim, potem zgodzili się nań, nreszcie złamali ugodę i przekazali sprawę granic Radzie Ambasadorów, przedstawiając jej fałszywą statystykę ludnościową.

W r. 1920 wstrzymali transporty amunicji i nie przepuścili wojsk węgierskich do Polski.

W r. 1925 zawarli z Polską umowę o traktowaniu mniejszości, lecz ani jednego jej punktu nie wprowadzili w życie. Zamiasł swobod narodowych Polacy w Czechosłowacji doznali bezwzględnej ucisku.

W r. 1934 Czesi udzielili gościnny mordery sp. ministra Pierackiego i ułatwili dywersyjnej organizacji Ukraińców zbrodniczą akcję antypolską.

W latach ostatnich czeski meżowie stanu składali wielokrotnie zapewnienia przyznania pełni praw naszym braciom z Olzy. Wszystkie te zapewnienia okazały się słowami na wiatr. Tepie te polskości przybierało za to na sile...

Czyż można więc mieć zaufanie do Czechów, gdy wezwani do zwrotu zagrabionej ziemi zapowiadają zaproponowanie — rokowań

Ex.

**ODEZWA  
Komitetu Walki o Śląsk za Olzą**

Katowice, 29. 9. (PAT)

Komitet walki o Śląsk za Olzą wydał dziś następującą odezwę:

W manifestie swoim z 22 września 1938 roku komitet walki o Śląsk za Olzą stwierdził uroczyste odwieczną polskość Śląska Zaolzańskiego i zadeklarował uroczyste: że ludność zaolzańska jest integralną częścią narodu polskiego, że teren Śląska Zaolzańskiego jest częścią składową Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

W dniu 26 września 1938 r. wszedł w skład komitetu walki o Śląsk za Olzą wybrany wolą ludu Zaolzia przedstawiciel tej ziemi.

W ten sposób dokonano się zjednoczenie całego ludu śląskiego z narodem polskim w walce o wcielenie do Rzeczypospolitej Polskiej Ziemi Zaolzańskiej, tej ziemi, która od zarania historii, a więc od roku 963 związana jest z dziejami Polski, owej pradawniej kasztelanii polskiej za czasów króla Bolesława Chrobrego.

Siła obronna żywiołu polskiego w wieloletnich zmaganiach ostała się niespożyta. Lud polski trwał na ukochanej ziemi niezłomnie i nieustępliwie przy języku i tradycjach ojców.

Dzielił radości i smutki, zwycięstwa i klęski wielkiego narodu polskiego.

Ale dzień zespolenia, dzień, w którym znów zaświtać miało wyzwolenie, był daleki, a mroczną i ciernistą była droga, wiedząca poprzez wieki do wolnej i niepodległej Polski.

Przykłady stałości, zapалу, niezachwianego męstwa i wiary krzesaly — gdy chwile były krytyczne — iskry i ogień miłości do zjednoczenia narodu.

Rok 1848.

Paweł Stalmach, jeden ze śląskich wodzów tego czasu uświadamiając sobie znaczenie czynu, wzywa 10 czerwca 1848 rodaków do akcji zbrojnej i zatknięcia na ziemi cieszyńskiej sztandaru Polski.

W „Pamiętnikach” swych stwierdza Stalmach, że „Czesi zgadzali się wtedy na przyłączenie księstwa cieszyńskiego do Galicji z powodu wspólnej narodowości”.

Pokoleniom przyszłym, którym przypaść miało wielkie szczęście wcielenia w czyn testamentu ojców, przekazuje Stalmach:

„Gdy Polska powstanie — niechaj Śląsk pamięta swego powołania”. Ziemia cieszyńska spieszy z pomocą walczącym o niepodległość ojczyzny rodakom.

Rok 1900.

Powszechny spis ludności stwierdza, mimo nacisku czeskiego kapitału i czeskich urzędników, 81 proc. Polaków w księstwie cieszyńskim, reprezentowanym w ówczesnych ciałach ustawodawczych zawsze przez posłów polskich.

Rok 1914.

We wrześniowy dzień słoneczny ruszył z ziemi beskidu, otulony zasłoną srebrzystych mgieł hufiec młodzieży polskiej ze Śląska do Legionów Józefa Piłsudskiego na krwawy bój, by stwierdzić czynem to, o co wojowali ojcowie. Krew ich znaczyła szlak: Rafałowa, Nadworna, Maksymiec, Krzywopłoty, Łowczówek, Konary, Kozinek, Rokitna, Jastków, Polska Góra, Rarańcza, Kaniów.

Rok 1918.

Dnia 30 października 1918 roku proklamowała Rada Narodowa księstwa Cieszyńskiego suwerenność Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej nad księstwem Cieszyńskim.

Uprawnione przedstawicielstwo czeskie umową z dnia 5 listopada 1918 r. akt ten uroczysto uznało.

Rok 1919.

Łamiąc dobrowolnie zawartą umowę, wdarli się 23 stycznia 1919 r. wiarołomni Czesi zbrojnie na ziemię polską.

Polala się ofiarcie z winy Czechów krew obrońców ojczyzny. Bohaterska garść synów narodu zastąpiła im drogę. Karwina, Olbrachcice, Stonawa, Konczyce, Bogumin, Skoczów, Trzyniec utrwalone są złotymi zgłoskami w historii owego czasu.

Wtedy to — 30 kwietnia 1919 roku — mówił Józef Piłsudski do delegacji polskiej z Cieszyna:

„Należycie do nas i związani jesteście z nami na dolę i niedolę. Śląska nigdy się nie wyrzekniemy. Śląsk Cieszyński jest polski i przy Polsce pozostanie. Powiadam to w imieniu moim, rządu i całej Polski. Czekaćcie z wiarą i wytrwajcie. Powtarzam: my się was nigdy nie wyrzekniemy”.

Wrzesień 1938.

W nocy z 23 na 24 września 1938 r. lud polski Zaolzia zrywa się do ostatecznej walki o zrzucenie okupanta. Bohaterskie, pełne poświęcenia i samozaparcia gromady idą w bój z przemocą, nie szcędząc hojnej ofiary młodej krwi. Huk pękających granatów, trzask karabinów maszynowych i świst kul rozdziera powietrze Śląska za Olzą od Bogumina do Jabłonków. Junacy — hardzi i nieustępliwi, od kilofa i od plu-ga, atakują oddziały wojska czeskiego, policji i żandarmerji.

I znów wchłonęło Zaolzie obficie prze-laną krew, stwierdzając polskość tej ziemi.

Stanął z bohaterskim ludem śląskim cały naród gotowy do poniesienia ofiary krwi dla zjednoczenia Śląska Zaolzańskiego z Macierzą.

I nie ma siły, któraby nad tą jednolitą, nieustępliwą i zdecydowaną wolą narodu mogła przejść do porządku dziennego.

Kończy się ciernista, krwawa a boha-terska droga ludu Zaolzia, wiedząca w granice wolnej i niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej.

Ziemia cieszyńska wraca w prógi domu ojczystego, zroszona ofiarą ciężkiego trudu i krwi, przelanej na przestrzeni wieków po wrzesień 1938 r.

Hold składamy bohaterstwu braci, co walczą i giną za Olzą.

Wyszlście na śmiertelny trud,  
Wyszlście — nie rycerze w stali,  
Lecz ci, co na śmierć ukochali  
Ten Polski Lud.

Ostatnia ofiara wasza nie poszła na marne. Gotowi przelać krew za wspólną sprawę, wchodząc w granice Rzeczypospolitej Polskiej jako nasi najbliżsi bracia. Prześnięta naszym trudem i krwią Ziemia Zaolzańska będzie na zachodnich rubieżach Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej jej najpewniejszym, zahartowanym i nieugiętym bastionem.

Katowice — Cieszyn, 28 września 1938 r.

Komitet Walki o Śląsk za Olzą  
poseł dr. Leon Wolf, Karol Grzesik  
prezesi  
dr. Włodz. Dąbrowski, dr. Wł. Michejda  
wiceprezesi.

**Pod adresem t. zw. „Stronnictwa Narodowego”**

Poznań, 29. 9.

Dni, które przeżywamy, są rzadką okazją do egzaminu, jaki może praktycznie składać każde społeczeństwo i jego poszczególne grupy.

I trzeba z zadowoleniem stwierdzić, że egzamin ten wypadła w Polsce pod każdym względem jak najlepiej: nie mówimy o szerokich masach społecznych, które w spontanicznym odruchu od kilkunastu dni wychodzą na ulice swoich miast, miasteczek i wsi, solidarnie domagając się zwrotu zrabowanej ziemi zaolzańskiej, wyrażając poparcie i zaufanie czynnikom kierowniczym państwa, przesyłając pozdrowienia bohaterskim żołnierzom armii. Widok to jest szczególnie krzepiący, ponieważ świadczy o zdrowym rdzeniu instynktu polskiego zdolnego wykrzesać z siebie wspaniałą postawę psychiczną w każdym dziejowym momencie.

Ale nie można nie podkreślić również stanowiska tych grup, które na codzień ży-

ją już od wielu lat jakby w ślimaczej skorupie różnych uprzedzeń i przesądów. Nie ulega wątpliwości, że potężne wstrząsy, którymi świat, a wraz z nim i Polska, ulegają od kilku dni, dotarły nawet do najbardziej zatwardziały osrodków, istniejących w naszym społeczeństwie. Uchwały różnych grup opozycyjnych podkreśliły w ostatnich dniach wagę położenia międzynarodowego, co znalazło swoje echo w ostrożniejszym, niż zazwyczaj, ujmowaniu przez nie zagadnień wewnętrznych.

Z tym większym zdumieniem należy stwierdzić, że na pewnych, zresztą zupełnie nie liczących i odosobnionych peryferiach, można zauważyć złe maskowane i niedołężne próby uwydatnienia jakiejś dążności wobec powszechnego prądu jednności i solidarności narodowej.

Nie chcemy obwijać sprawy w bawełnę. Pewne ośrodki Stronnictwa Narodowego a w szczególności poznański, zajmują stanowisko, które budzi daleko idące wątpliwości. W organach prasowych, na wiecach, kontrmanifestacjach, czy „apelach” S. N. tych niektórych ośrodków zauważać się da ją tendencje, zdążające wcale wyraźnie do podważenia zdecydowanie jednolitej postawy społeczeństwa w sprawie Zaolzia. W wydaniu wczorajszym naszego pisma naświetliliśmy przebieg onegdajszego „apelu” Stronnictwa Narodowego w Poznaniu. Motywami tej niezręcznej maskowanej postawy jest jakoby „troska” pewnych pod-rzędnych zresztą publicystów czy wodzów partii, aby Polska nie powikłała swoich interesów z innymi. Mentorstwo tego typu zdąży do wywołania wątpliwości, co już samo przez się staje się w tej chwili zbrodnią.

Dlaczego? Oto dlatego, że w dziejowym momencie, kiedy naród znajduje się nie-wątpliwie w obliczu ważnych rozstrzygnięć, nie wolno nigdy pod żadnym pozorem stawać jakichkolwiek nastrojów wątpliwości,

Tak, jak żołnierz, stojący na posterunku w obliczu rozstrzygającej decyzji swojego dowódcy, nie może, nie ma prawa poddawać w wątpliwość jego postanowień. Tak naród znajdujący się na ważnym przełomie swojego zbiorowego życia nie może ani w jednym ze swoich ośrodków rozpoczynać deliberacji. Tego rodzaju chwile wymagają szczególnie zwięzłego i jednomyślnego stanowiska. Odpowiedzialność i decyzja pełna i niepodzielna centralizuje się tylko w naczelnych ośrodkach organizacji państwa. Tak było zawsze i tak zawsze będzie w historii.

My w Polsce jesteśmy w tym szczęśliwym położeniu, że posiadamy wszyscy pełne zaufanie do tego, który reprezentuje w dzisiejszym okresie życia polskiego, najwyższe i najlepsze wartości moralno-ideowe, który temuż życiu nadał kierunek jego nurtu, który czuwa nad całością interesów, polityki i siły państwa. Marszałek Edward Śmigły-Rydz, współpracując z wszystkimi najwyższymi czynnikami państwa jest tym, którego decyzje i rozkazy obowiązują bez zastrzeżeń.

Wszelkie próby mędrkowania, jeśli nie są śmiesznością, stanowią tu warcholską dywersję, która nie może liczyć na żadną pobłażliwość. Wola narodu jest bowiem jedna, a wszystko, co byłoby nawet drobnym odchyleniem od tego stanowiska, będzie zgniecione i zniszczone, tak, aby ślad po tym nie został.

Ale — raz jeszcze musimy podkreślić — zauważyć się dają tego rodzaju niedołężne próby w zupełnie odosobnionych wypadkach, zapewne jako echo swoistych zwyżajów i nałogów. Trzeba wierzyć, że centralne niesfornych peryferji załatwiają się z nimi we własnym zakresie, tłumacząc im w właściwy sposób, że czasy są zbyt poważne, aby można było tolerować jakiegokolwiek wybryki.

**Dalszy spadek cen w Polsce**

W sierpniu r. b. ceny hurtowe uległy dalszej niższe. Obniżyły się zwłaszcza silnie ceny ziemiopłodów. Ogólny wskaźnik cen hurtowych w sierpniu r. b. wynosił według danych Głównego Urzędu Statystycznego, przy podstawie rok 1928 = 100 — 55,0 wobec 56,4 w lipcu r. b. i 59,6 w sierpniu 1937 r.

Wskaźnik żywności i używek wynosił w sierpniu r. b. 53,1 wobec 55,7 w lipcu r. b. i 58,4 w sierpniu 1937 r., artykułów rolnych krajowych 48,3 wobec 51,3 i 54,3, w tym ziemiopłodów 38,1 wobec 47,9 i 53,1, a przetworów zbożowych 55,8 wobec 57,2 i 59,1.

Wskaźnik artykułów przemysłowych wynosił 56,9 wobec 57,1 i 60,8, w tym surowców 54,6 wobec 55,0 i 61,8, półfabrykatów 56,5 wobec 56,3 i 59,9, a wyrobów gotowych 59,2 wobec 59,5 i 60,9.

Wskaźniki zasadniczych artykułów rolnych kształtowały się jak następuje: (pierwsza cyfra z sierpnia 1937 r., druga z lipca, trzecia z sierpnia 1938 r.): zboża 55,5 — 47,5 — 37,8, inne ziemiopłody 43,5 — 49,4 — 39,4, zwierzęta rzeźne 46,4 — 43,5 — 44,1, nabiał 46,8 — 43,4 — 43,3, mąka i kasza 55,7 — 51,8 — 46,4, mięso i słonina 50,7 — 49,0 — 49,7.

# Pochód ku ujściu Dunaju

Poznań, 29. 9.

Od chwili objęcia rządów przez kanclerza Hitlera polityka zagraniczna Rzeszy Niemieckiej posuwa się konsekwentnie po linii nakreślonej przez Führera. Jakkolwiek często pisze się, że opiera się na tych że samych przesłankach i dlatego wszystkie rządy nawiązują do tradycji, pogląd ten jest z gruntu fałszywy. Nie ma trwałej linii polityki zagranicznej, tylko jedna teza jest nienaruszalna: interes państwa.

Czy kanclerz Hitler nawiązał swoją linię do tradycyjnego kierunku niemieckiego? I tak i nie.

Hitler otrzymał ster nawy państwowej w okresie, kiedy znaczenie międzynarodowe Rzeszy było żadne, była ona tylko ogniskiem niepokojów w Europie. Wojna światowa zniszczyła niemiecki sen o potędze. W grzyby legła zarówno koncepcja Bismarcka o przyjaźni z Rosją, jak Wilhelma II o panowaniu na morzu i w środkowej Europie.

Trzecia Rzesza ze względów ideologicznych zmieniła kierunek polityki wobec Sowietów. W konsekwencji Niemcy starały się nie naprężyć stosunków z Francją. Grać na granicy zachodniej ostrożnie, unikając zderzenia. Jak dotychczas udało się to Rzeszy w całej rozciągłości. W myśl zasad wyłożonych przez kanclerza Hitlera, również stosunki z Anglią winny być jak najpoprawniejsze. Jako stuprocentowy realista, Hitler rozumiał, że spór z Polską nie mu nie da.

Rzesza Niemiecka postawiła sobie jednak za cel z jednej strony rewindykację terytorialną, z drugiej zdobycie odpowiedniej pozycji w Europie. Doskonałość taktyki kanclerza polega na tym, że wybiera najdogodniejszy moment do uderzenia, przy czym koncentruje atak zawsze na jeden obiekt. Dla rewindykacji terytorialnych wybrał problem mniejszości niemieckich. Pogwałcona w Wersalu zasada samostanowienia narodów dała mu w ręce świetny atut. Nie należy jednak zapominać, że momenty uczuciowe są zawsze zewnętrznym wykładnikiem działań dyplomatycznych względnie zbrojnych, za nimi kryją się względy gospodarcze, strategiczne, polityczne.

Walka o Austrię nie była tylko sentymentalną walką o własną ojczyznę, o niemiecką grupę narodową, która wbrew woli rządziła się samodzielnie, ale walka o bramę wypadową na Bałkany, o kluczowe miejsce w basenie naddunajskim. Względny narodowościowy był atutem. Celem kanclerza jest i było zdobycie dla Rzeszy basenu naddunajskiego i Bałkanów. Dla wszy stkich, którzy obserwowali walkę o Austrię, nie ulegało najmniejszej wątpliwości, że kanclerz nie zatrzyma się w swych za-

daniach rewindykacyjnych. Układ stosunków narodowościowych ułatwiał Rzeszy stawianie tezy rewindykacyjnej.

Kanclerz w ostatnim swym przemówieniu oświadczył, że na Sudetach skończyły

**Przeciw zaziębieniu chronią trykoty.** Wszelkie trykoty dla pań, panów i dzieci poleca „W wielkim wyborze i tanich cenach Kałamański”, towar pierwszej a nie drugiej jakości.

się rewindykację. Warto się zastanowić nad tym, co przemawia za szczerością tego oświadczenia. Gros Niemców znalazło się już w granicach Niemiec. Pozostałe grupy nie przedstawiają liczebnie wiele, a spowodowałyby zaognienie stosunków z wieloma państwami. Zabór Szlezwig-Holsztynu spowodowałby całkowite popsucie, jeśli

nie zerwanie, stosunków z całym półwyspem skandynawskim. Wyprawa nie tylko się nie opłaca, ale byłaby wybitnie szkodliwa, tak samo przedstawia się sprawa Eupen-Malmedy, czy Klajpedy, nie mówiąc oczywiście o Alzacji i Lotaryngii.

Przy pomocy argumentów o mniejszości narodowej, kanclerz rozszerzył znacznie granice państwa. Zdobył wreszcie dla Niemiec tę pozycję, o którą walczyli Niemcy wilhelmskie. Teraz następuje okres politycznego uzależnienia od Niemiec, przy użyciu czynników gospodarczych, państw basenu naddunajskiego oraz Bałkanów. — Mitteleuropa, która nie doszła do skutku w r. 1914, a kosztowała Niemcy miliony ludzi, może być zrealizowana w r. 1938 przez pokonanie w wojnie światowej Niemcy, bez wojny. Historia lubi płatać figle. H. B.

## GŁOSY I ODGŁOSY

### Wiara w zwycięstwo

Organ armii, „Polska Zbrojna” analizując dzisiejszą międzynarodową sytuację polityczną, stwierdza, że wobec wielkich decyzji, przed którymi stoi Europa, jesteśmy spokojni i wiemy, jaką drogą kroczyć będziemy w dziejowym rozwoju wypadków.

„Tak, jak chlubiśmy się tym, — pisze „Polska Zbrojna” — iż w dniach najtragiczniejszych w naszej historii nigdy nie opuszczała nas wiara w zwycięstwo słusznej sprawy, nie zrezygnowaliśmy ani ze skrawka rozebranej ziemi polskiej — tak po odzyskaniu niepodległości — nie zapomnieliśmy o tej ziemi polskiej, która dostała się pod zabór czeski. I to jest fakt, którym możemy się chlubić, dowód wielkości ducha narodu.”

Omawiając położenie Polaków w Czechosłowacji, pisze dalej powołany dziennik:

„W Czechach szaleje coraz większy terror sowiecki, hula czeska żandarmeria. Zza Olzy słychać jęki ludzi mordowanych za to tylko, że mają odwagę być Polakami, dochodzą echa strzałów ludności, broniącej się rozpaczliwie przed przemocą. I w pięciu językach: po czesku, słowacku, niemiecku, węgiersku i polsku — wzywa się ludność do mobilizacji i walki.

Słuchamy tych głosów ze ściśniętym sercem, skupieni i poważni. Czekamy — lecz niech nikt nie sądzi, że to jest postawa słabości. W opanowaniu swych czynów jest dowód twardej decyzji — braci za Olzą nie zostawimy pod jarzmem. Ludność całej Polski zgodnie domaga się natychmiastowego przyłączenia Zaolzia do Macierzy i od tego w żadnym wypadku nie odstąpi.”

### Trwała pacyfikacja Europy

Konserwatywny „Czas” zadaje sobie na marginesie poniedziałkowej mowy Hitlera retoryczne pytanie

„czy Hitler jest szczerzy, czy też jego oświadczenia są tylko zręcznym manewrem, obliczonym na wyłudzenie neutralności, jeśli nie aprobaty mocarstw zachodnich.”

I natychmiast czołowy organ zachowawczy odpowiada na rzucone przez siebie pytanie:

„W naszym przekonaniu, przemawiając onegdaj w Sportpalaście, Hitler był szczerzy. Takie deklaracje, jak onegdajsza, uczynione uroczystie wobec opinii całego świata, są wiążące. Są one, naszym zdaniem, bardziej wiążące od traktatów. To nie są akty formalne, to jest zaangażowanie słowa, a co za tym idzie również prestiżu Wodza. Deklaracje takie wiążą zwłaszcza dyktatorów. Łatwiej jest uchylić się od zobowiązań, wynikających z ustnych deklaracji rządów parlamentarnym, które są zmienne, i które wskutek tego mogą sobie na to pozwolić, by nie honorować zobowiązań werbalnych swoich poprzedników, trudniej jest to uczynić dyktatorowi.

On nie może przerzucić odpowiedzialności na nikogo, jego słowa są sledzone i notowane ze specjalną uwagą, a przypomnienie nie dotrzymany obietnicy mogłoby być dla jego osobistego prestiżu i autoritetu nie tylko zagranicą, ale również we własnej ojczyźnie bardzo niebezpieczne.

Dlatego też słowa, wypowiedziane przez Hitlera w jego onegdajszej mowie, traktujemy serio i na ich podstawie widzimy możliwość trwałej pacyfikacji Europy.”

## Nowy Sejm będzie wyrazem dojrzałości politycznej

Poznań, 29. 9.

Wypadki przeobrzynego znaczenia, rozgrywane się na rubieżach Rzeczypospolitej, skupiają — rzecz zrozumiała — całą uwagę najszerszych warstw naszego społeczeństwa.

Jednak groźny „powiew historii”, przeciągający nad społeczeństwem, nie wytrąca biegu naszego życia wewnętrznego z normalnego toru. Toczy się to nasze życie wewnętrzne, niezależnie od tego, co rozgrywa się w tej chwili poza obrębem granic naszego państwa. Toczy się w pełni powagi, a też i w pełni spokoju. Serca są gorące, przepojone podniosłymi uczuciami — ale nerwy są trzymane całkowicie na uwierzy. Manifestujemy zbiorowo i gromadnie naszą niezłomną wolę, by z całym spokojem i wytrwałością — każdy z nas trwa przy swym warsztacie pracy: rolnik przy omłocie zboża i zbiorze okopowizn, robotnik w fabryce, rzemieślnik przy swym warsztacie, kupiec, pracownik umysłowy itd. przy swych codziennych czynnościach.

Wielkie obecne nasze przeżycia, związane z kłębiącym się wirem na arenie międzynarodowej, nie zdołały również wytrącić z normalnych kolej żadnej ze spraw społecznych czy politycznych, które wymagają załatwienia.

Dotyczy to przede wszystkim wyborów do Sejmu i Senatu. Już trzeci tydzień mija od rozwiązania parlamentu i rozpisanie nowych wyborów. T. zw. „kalendarz wyborczy” ustala szereg czynności w określonych terminach. Terminy te biegną. Zbli-

żamy się do października, a w 5 tygodni potem mamy pójść do urn i wybierać. Od dnia 6-go i 13-go listopada zależeć będzie, jakie otrzymamy izby ustawodawcze, jaki będzie przyszył Sejm i Senat.

Wagę tego zdarzenia w naszym życiu wewnętrznym, jego ściśły związek z naszą sytuacją państwową, podkreślają w tej chwili w pierwszym rzędzie ci, którzy z pewnością najbardziej są wrażliwi i najsilniej odczuwają „powiew historii”, przeciągający nad Polską: ci, którzy o Polskę walczyli.

Właśnie oni, legioniści, powoiacy, obrońcy Ojczyzny, sfederowani i zjednoczeni w jednym wspólnym związku — zwracają dziś uwagę całego społeczeństwa na najściślejszy stosunek przyczyny, na mocną łączność między przemianami, dokonującymi się właśnie na świecie, tuż za naszą granicą, a koniecznością wykazania wielkiej dojrzałości politycznej w doniosłym akcie, jaki mamy przed sobą, tj. wyborze takiego Sejmu i Senatu, któryby był wyrazem tej naszej dojrzałości politycznej.

Uchwała Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny mówi wprost o „zapleczu dla polskiej armii”, które musimy stworzyć. Zapleczem tym ma być również i „Sejm i Senat”, wybrany przez wszystkich uczciwych Polaków.”

Znaleźliśmy się w przełomowym momencie dziejowym, w takiej sytuacji międzynarodowej, że właśnie zbliżające się wybory do Sejmu i Senatu mają się stać plebiscytem polskiej myśli narodowej i

### Masowo przechodzą na katolicyzm

Coraz więcej prawosławnych na Wołyniu powraca do wiary katolickiej. We wsi Ruchni Siedliskiej jest już około 250 osób nawróconych. Ostatnio wieś ta w porozumieniu z innymi przystąpiła do budowy własnego parafialnego kościoła z własnych składek.

### Rejestracja ochotników harcerskich

W związku z akcją werbunkową, jaka odbywa się w kraju, naczelnik harcerzy zarządził ostatnio rejestrację ochotników z pośród harcerzy. Rejestrację przeprowadzają komendy chorągwi. Z prowincji harcerze - kandydaci do rejestracji mogą zgłaszać się listownie. Zauważyć przy tym należy, że rejestrować mogą się ochotnicy w wieku od 18 lat.

Na terenie Śląska i powiatów sąsiednich zorganizowane już zostało pogotowie harcerzy. Pogotowie to uruchomiło swoje placówki, mogące służyć pomocą w każdej chwili.

### Falszowanie produktów żywnościowych

Pracownia badania żywności przy Miejskim Instytucie Higieny w Warszawie zbadała w ubiegłym tygodniu ponad 2.000 prób artykułów żywnościowych, z czego zakwestionowano przeszło 15 proc. Najwięcej odsetek prób zafalszowanych wykazało tym razem mleko (62 proc. prób odrzuconych), dalej ser i oliwa (po 60 proc.), mąka i pieczywo (51 proc.), mięso i wędliny (13 proc.), masło (6 proc.).

Ponadto w pracowni zbadano szereg innych produktów żywnościowych, jak śmie tana, miód, wyroby czekoladowe, wodę sodową itp.

### Ziemia pochłonięta górę

W Honduras wydarzyła się niedawno niezwykle ciekawa katastrofa, która na szczęście nie pociągnęła za sobą większych ofiar. W okolicy wysokiej na 1000 stóp góry Diento Blanco rozwarła się nagle ziemia i pochłonięta górę.

Zjawisku temu towarzyszyły gwałtowne grzmoty podziemne. Okolica, w której znajdowała się pochłonięta góra, jest pochodzenia wulkanicznego. Nagłe zniknięcie góry, na miejsce której powstała głęboka na kilka metrów szczelina, wywołała wśród miejscowej ludności olbrzymie wrażenie.

### Oroędzie Ojca św. na rzecz pokoju



Citta del Vaticano, 29. 9. (PAT)

Ojciec św. wygłosi w czwartek oroędzie na rzecz pokoju o godz. 18.30.

Przemówienie będzie wygłoszone po włosku i będzie miało charakter „Ojcowskiego oroędzia pasterskiego”.

Będzie ono nadawane na fali 49 m, 75, 19 i 84. Przemówienie będzie trwało 5 minut „następnie będzie przetłumaczone na różne języki.

B. S.

# Hitler, Mussolini, Chamberlain i Daladier zadecydują dzisiaj w Monachium o losach Europy



Hitler w alegorycznym rysunku niemieckim

Londyn, 29. 9. (tel. wł.)

Wczoraj premier Chamberlain wystosował do Mussoliniego apel treści następującej:

„Skierowałem ostatni apel do Hitlera, aby wstrzymał się od użycia siły przy rozwiązywaniu zagadnienia sudeckiego, które — jestem tego pewien — mogłoby być rozstrzygnięte po krótkiej dyskusji i któreby dało Niemcom terytorium zasadnicze, a ludności opiekę, zarówno Niemcom sudeckim, jak i Czechom podczas procesu przekazywania terytorium. Ofiarowałem się udać sam do Berlina, celem omówienia ugody z przedstawicielami niemieckimi i czeskimi i — jeżeli zyczyłby sobie tego kanclerz — również z przedstawicielami Włoch i Francji.

„Mam nadzieję, że zechce Pan powiadomić kanclerza, że jest Pan gotów wziąć udział w naradzie i nakłonić kanclerza, aby przyjął moją propozycję. Fakt ten uchroni nasze narody od wojny. Zagwarantowałem już, że obietnice czeskie zostaną wykonane i wierzę, że całkowite porozumienie mogłoby być osiągnięte w ciągu tygodnia”.

## MEDIACJA MUSSOLINIEGO.

Rzym, 29. 9. (PAT).

Bezpośrednio po wręczeniu ministrowi Ciano listu Chamberlaina przez ambasadora brytyjskiego w Rzymie, lorda Perth, Mussolini nawiązał bezpośredni kontakt z Hitlerem.

Ze względu na znane stanowisko Mussoliniego, głoszące konieczność integralnego i, nie ograniczonego tylko do sprawy sudeckiej rozwiązania zagadnienia czeskosłowackiego, przewidują tu, że akcja dyplomatyczna rządu włoskiego zmierzać będzie do znalezienia takiej formy rozwiązania, która uzgodni trudności proceduralne z koniecznością szybkiego zaspokojenia uprawnionych żądań obcych narodowości, zamieszkujących Czechosłowację.

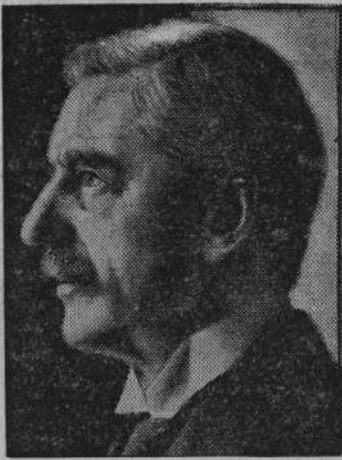
Stanowisku temu da niewątpliwie wyraz Mussolini podczas spotkania w Monachium.

## PRZERWANE POSIEDZENIE PARLAMENTU.

Londyn, 29. 9. (tel. wł.)

Wczorajsze posiedzenie parlamentu angielskiego rozpoczęło się w nastroju świadczącym o powadze sytuacji. Z wielkim napięciem oczekiwano mowy premiera Chamberlaina, który w porządku chronologicznym omówił zagadnienie Czechosłowacji. Premier zakomunikował izbie, iż podjął jeszcze jedną próbę ratowania pokoju, prosząc Mussoliniego o pośrednictwo.

„Mussolini — mówił dalej premier — niezwłocznie skomunikował się z kanclerzem Hitlerem w tej sprawie i wymógł na kanclerza zapewnienie, że rząd niemiecki odroczy na 24 godziny swoje postanowienie ogłoszenia w środę o godz. 14 powsze-



Chamberlain

chnej mobilizacji w Rzeszy, by można po raz ostatni spróbować załatwienia zatargu na drodze pokojowej”.

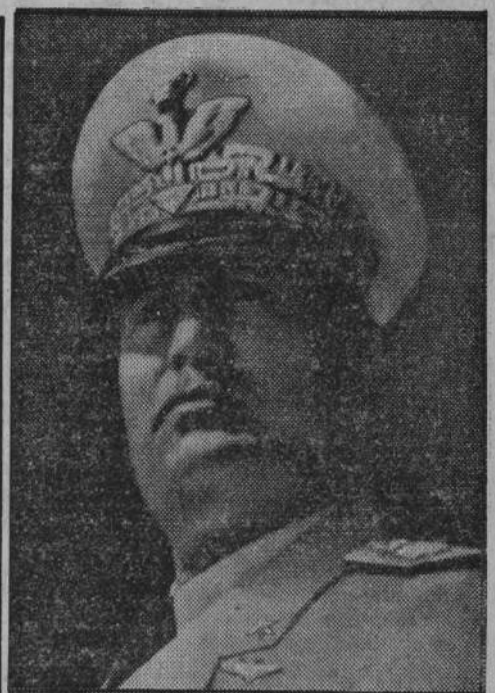
W tej chwili minister Simon przerwał przemówienie premiera, wręczając mu de-



Daladier

nie parlamentu do powrotu premiera z Monachium. Nastrojom izby dał wyraz 80-letni poseł Landsbury, który wzruszonym głosem powiedział Chamberlainowi:

„Niech Pan Bóg Pana błogosławi. Zy-



Mussolini

lain. Wszyscy udadzą się jutro do Monachium.

„Zaproszenie kanclerza Hitlera przyjąłem — mówił premier Daladier — w przededniu decydujących rozstrzygnięć. Wyteżę wszystkie moje wysiłki tak, jak to dotąd czyniłem, aby w imię naszej idei i stałej gotowości Francji współpracy dla pokoju, by zażegnać ten obecny zatarg. W porozumieniu z moim rządem i z całym narodem francuskim udam się do Monachium”.

## MUSSOLINI WYJECHAŁ JUŻ W CZORAJ.

Rzym, 29. 9. (PAT).

Mussolini przyjął zaproszenie Hitlera i opuścił Rzym wczoraj o godz. 18 w towarzysztwie min. Ciano pociągiem nadzwyczajnym, udając się do Monachium. Na dworcu żegnali go wszyscy ministrowie i liczne tłumy zgromadzone na okolicznych ulicach.

Przed wyjazdem do Monachium Mussolini odbył rozmowę z wiceministrem spraw zagr. Bastianinim.

Następnie Bastianini przyjął amb. R. P. gen. Wieniawę - Długoszowskiego.

## Dziś Premiera!

Każdy wybredny kinoman z satysfakcją oglądać będzie przepiękny film pełen sentymentu i pogodnego humoru

## Lekarz dziecięcy Dr. Engel

natomiast każda matka, każdy ojciec, każdy wychowawca powinien obowiązkowo przyjść do

kina „NOWE“ ul. Dąbrowskiego 5.

aby ten wyjątkowej wartości film obejrzeć.

Miły zawsze Paweł Hörbiger, Oskar Sima, Ballasko i plejada dzieł wynagrodzą go serdeczną grą, pogodnym humorem a nadewszystko dobrą muzyką.

Seanse: 5, 7 i 9. godz. Przedprzedaż biletów codz. o godz. 11 — 1 przy kasie kina.

peszę. Z rozjaśnioną twarzą Chamberlain oznajmił izbie, iż jest to depeza od kanclerza Hitlera, który — mówił premier — „proponuje mi spotkanie jutro rano w Monachium, przy czym w spotkaniu tym weźmie również udział Mussolini i Daladier. Udaję się więc jutro rano do Monachium na tę konferencję, od której zależą losy pokoju świata”.

Dalsze słowa premiera słuchane zostały grzmiącym oklasków i okrzyków, jakie zerwały się w całej Izbie. Posłowie powstałi ze swych miejsc wiwatując na cześć premiera.

Na wniosek przywódcy i opozycji majora Attlee postanowiono odroczyć posiedze-

czyzny wszyscy Panu powodzenia”.

Wychodzącemu z Izby Gmin premierowi oczekujące na placu przed gmachem parlamentu tłumy zgótowały gorącą owację

## OŚWIADCZENIE DALADIERA.

Paryż, 29. 9.

O godz. 19 wszystkie radiostacje francuskie transmitowały przemówienie premiera Daladier, który podkreślił, że, kiedy zdawało mu się, że wszystko już stracone i poczynił wszystkie możliwe zarządzenia, otrzymał od kanclerza Hitlera zaproszenie do przybycia na wspólną konferencję do Monachium. Takie same zaproszenie otrzymał Mussolini i premier angielski Chamber-

# Trójkąt terroru.

Poznań, 19. 9.

W Palestynie istnieje kilka stref walk o wybitniejszym charakterze, pomimo iż cały kraj jest areną nieustających utarczek mniejszych i większych. Do takich stref należą okolice Jerozolimy, terytorium położone pomiędzy Jerozolimą a Jaffa, okolice Hebron, przetrzeń pomiędzy Nazaret i Haifa, gdzie żydzi i Arabowie staczą się nieustannie walki nawet w życiu codziennym.

Główny teren walk, gdzie starcia odznaczają się specjalną zaciętością i gdzie zarówno Anglicy jak i Arabowie postępują z zupełną bezwzględnością jest t. zw. trójkąt terroru, położony pomiędzy Nablus, Tulkarem i Dżenin. Okolice jest tam dość górzysta, pokryta stromymi skałami i jak gdyby stworzona do walk partyzanckich. Niezliczone bloki skalne, jamy i rozpadliny stanowią idealny schron dla partyzantów arabskich.

Wojska angielskie od kilku dni starają się, jak dotychczas bezskutecznie, opanować to terytorium. Założono nowe goścince, posterunki wojskowe i stacje oraz punkty pomocnicze. Posterunki te wyposażono w reflektory i karabiny maszynowe, w miastach założono garnizony, obozy wojskowe otaczają miasto Nablus. Przeprowadzono aresztowania najbardziej buntowniczych przywódców, angielskie samochody ciężarowe codziennie wywożą kilkunastu Arabów do obozów koncentracyjnych, represje przeciwko powstańcom są niezwykle surowe, albowiem dynamitem wysadzono w powietrze szereg wiosek, a w mia-

stach kilka dzielnic. Liczne kary pieniężne spadają na ludność arabską, samoloty angielskie patrolują całą okolicę. Nadaremnie. Wojna domowa prowadzona przez ludność arabską przeciwko władzom mandatowym i ich organom wykonawczym staje się z dnia na dzień bardziej zacięta. Nie ma nocy, w którejby pomimo reflektorów angielskich, przeszukujących całą okolicę, nie dochodziło do cięższych lub lżejszych starć. Tu w tym trójkącie terroru bije serce rewolwy arabskiej. Tu, w tych górach istnieje kwatera główna partyzantów arabskich, przenosząca się z miejsca na miejsce. Stąd biegną nici aż do Syrii. Tu, po raz pierwszy wprowadzono karę śmierci na zdrajców, szpiegów i renegatów, znajdujących się w szeregach arabskich. Na tym odcinku Arabowie przeciwstawiają się skutecznie policji mandatowej. Tu, miały miejsce niezwykle śmiałe wyczyny partyzantów arabskich, jak ataki na banki angielskie, uprowadzenia i porwania Anglików i t. p. W trójkącie terroru cała ludność jednolicie jest przeciw Anglii. W akcji partyzanckiej nie tylko mężczyźni i kobiety, lecz nawet dzieci biorą czynny udział, służąc jako kurierzy.

Anglia wiedząc, że każdy mieszkaniec tutejszy jest wrogiem, przeciwstawia tej akcji arabskiej bezwzględną surowość. Oddziały wojskowe są tutaj silniejsze niż gdziekolwiek w Palestynie. Zakaz wychodzenia z domów jest tak ostry, że w niektórych miejscowościach wolno mieszkańcom opuszczać domy tylko przez dwie godziny

dziennie. Wszyscy podróżni bez względu na posiadane dokumenty poddani są niezwykle ostrej kontroli, przy czym policja angielska szczególnie poszukuje u nich broni.

Od lat toczy się tu wojna i należy przypuszczać, że potrwa ona jeszcze długo, o ile nie zostanie wynalezione rozwiązanie polityczne, któreby zostało przyjęte przez Arabów. Ludność miast położonych w trójkącie terroru, ucieka w góry i łączy się z partyzantami. W Nablus samym jest dziś o 2.000 mężczyzn mniej, aniżeli z chwilą rozpoczęcia tych walk.

W tych warunkach trudno przewidzieć, jak długo jeszcze potrwa zanim trójkąt terroru utraci swą złowieszczą nazwę.

(y)

## Zdrowie nauczycieli

Warszawa, 27. 9.

Wskutek fatalnych warunków materialnych, przeciążeniem pracą, coraz większą ilością nauczycieli podupada na zdrowiu. Wydział samopomocy Z. N. P. zarzucony jest, szczególnie w tym roku, masą podań o zapomogi na cele lecznicze. Niestety z braku funduszy nie wszystkie petycje mogą być uwzględniane. Tak samo obłożony jest fundusz zapomogowy kształcenia dzieci. Władze związku ogłoszą wkrótce naprawdę zatrważające liczby, świadczące o liczbie nauczycieli zmuszonych jest leczyć się, by móc nadal pracować.



# NOC + ŚMIERCI

ROMANS Z ŻYCIA DWO-

RU KROLEWSKIEGO



## STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

W ciemną, burzliwą noc wojewoda Wassalski, niezauważony przez nikogo, w walce na szable morduje w sypialni na zamku wawelskim, sędziwego kasztelana Jakóba Sobieskiego. Synowie kasztelana Marek i Jan przysięgają zemstę mordercy, lecz Marek w zamieszaniu bitwy ze Szwedami, pada również od skrytobójczej kuli Wassalskiego. Wierna niewolnica Sassa, uświadamia Jana Sobieskiego, kto jest mordercą jego ojca i brata. W pojedynku Sobieski zabija Wassalskiego. Podczas gdy Jan łączy się miłością z Marią Kazimierą, żoną nowego kasztelana krakowskiego Zamojskiego, niewolnica Sassa porwana zostaje na rozkaz magika indyjskiego Allaraba. Wdowa po wojewodzie Wassalskim, piękna lecz zła Jagiellona, przy sięga zemstą Janowi Sobieskiemu, który według przepowiedni zostać ma królem. Jagiellona zabiega o pomoc u indyjskiego magika, który daje jej napój miłosny, który zmusić ma do uległości Sobieskiego. Przez omyłkę Sassa zamienia dzbanki — napój wypija Zamojski i umiera. Sobieski rusza samopas do Żwańca i wpada w ręce atamana kozaków, strasznego Doroszenki. Sassa spieszy mu z pomocą...

154)

— Pozwól mi przynajmniej powiedzieć Marii... sprowadzić ją tutaj!...

— Teraz nie... niech się dowie po mojej śmierci — rzekł starzec.

— Ona jest tutaj, Nazar ją zawiadomił! — odpowiedział Sobieski, wskazując na drzwi.

Na progu ukazała się królowa w białej, nocnej odzieży.

Zamojski, który upadł na sofę, spojrział jeszcze na wchodzącą.

Było to ostatnie spojrzenie umierającego.

Słabym ruchem podał królowej rękę.

— Patrz, przychodzisz jeszcze na czas, Mario, ażeby pożegnać tego szlachetnego męża — mówił Sobieski — tajemnica jest wyjaśniona! On był tym starym mnichem, który w chwilach niebezpieczeństwa zjawiał się i przestrzegał mnie! Jan Zamojski nie umarł, żył, lecz tań swe życie, ażeby szczęściu naszemu nie przeszkadzać!

Maria padła na kolana patrząc na umierającego starca.

Nie była w stanie słowa wymówić, pod tak silnym zostawała wrażeniem.

Łzy świeciły w jej oczach, gdy rękę umierającego trzymała w swoich rękach.

— Życie szczęśliwi — szeptał starzec słabym głosem — moja ostatnia chwila nadeszła, przenoszę się nareszcie do wieczności... Jestem zmęczony, dajcie mi zasnąć.

— Szlachetny mężu! — rzekł Sobieski wzruszony do głębi — przebacz nam zło, któreśmy ci wyrządzili.

— Błogosławie was... umieram w pokoju... Spełnijcie moje ostatnie życzenie... złóżcie mnie... w cichości... na spoczynku...

Nazar i przyboczny lekarz królewski weszli do pokoju

Król poszedł naprzeciw niemu.

— Spełniam ostatnią wolę umierającego — rzekł cichym głosem — zakazuję wam mówić o tym komukolwiek, co tu widzicie. Jan Zamojski, kasztelan krakowski nie umarł, lecz żył dotychczas i umiera w tej chwili.

Maria płakała cicho. Następnie wstała. Lekarz królewski przystąpił do sofy i odsłonił ranę starca.

Teraz dopiero można było widzieć, że była to rana głęboka i śmiertelna.

Lekarz chciał ją opatrywać, ale było za późno.

Ostatnie tchnienie nastąpiło po chwili. Lekarz odstąpił.

— Śmierć nastąpiła — rzekł do króla. Uroczysta cisza panowała w pokoju.

Sobieski podał królowej rękę i zbliżywszy się wraz z nią do zmarłego, odmówił krótszą półgłosną modlitwę.

Też jeszcze nocy w cichości, powozem królewskim jeden duchowny i stary

sluga Korybut odwieźli ciało zmarłego do Krakowa. Ostatnie życzenie zmarłego było spełnione. Na dworze nikt się nie dowiedział o tym, co zaszło.

Gdy powóz przybył do Krakowa, na-

basamowano ciało i złożono do grobu, który był dlań przeznaczony, bez wystawy, bez rozgłosu, tak, że tajemnica, którą zmarły pragnął zachować dla wszystkich, pozostała tajemnicą.

LIII.

## Pac knuje niezmordowanie

Przed bramami Warszawy paliły się ognie biwakowe, ponieważ większa część zwycięskiego wojska, nie została jeszcze rozpuszczoną, lecz chwilowo rozłożyła się tam obozem.

Noc była zimna. Żołnierze okrywali się płaszczami i kocami.

Około wielkiego ogniska leżała kilku jeźdźców i opowiadali sobie swoje przegody wojenne.

W tem zbliżył się do tej grupy jakiś wieśniak, z którym już nieco dalej inni żołnierze stroili sobie żarciki.

Wieśniak ukłonił się żołnierzom i zbliżył się.

— Dokąd idziecie? — zapytał go jeździec.

— Do Warszawy — odpowiedział wieśniak — ale muszę czekać do rana, bom się spóźnił, a w nocy nie wpuszczają takich jak my.

— Naturalnie — rzekł jeden z żołnierzy — dozorca bramy nie będzie otwierał jej dla chłopca. Oto tam już siedzi drugi taki jak wy i czeka.

Wieśniak obejrzał się i ujrzał na boku rzeczywistość innego wieśniaka, po którego ubraniu poznać było można, że był flisakiem.

— No, to poczekam i ja przy waszym ognisku, jeśli mi pozwolicie panowie wojacy — rzekł wieśniak.

I zbliżywszy się do flisaka ażeby usiąść przy nim, zagadnął go:

— Czy i wy idziecie do miasta?

Flis skinął głową.

— Król już jest w mieście, nieprawdaż?

— zapytał wieśniak.

Żołnierze odpowiedzieli potakująco.

— W mieście także jest pewno wojewodzina Wassalska?

— Chciecie może iść do niej? Czyście z jej dóbr?

— Chcę się tylko dowiedzieć, czy to prawda, co ówe zmidęnskaiwN.ejednego prawda, co ludzie mówią, że ją uwięzili.

— Prawdę mówią ludzie — odpowiedział jeden z żołnierzy — była u Turków i za to jest uwięziona.

— A gdzie siedzi?

— Trzymają ją pod aresztem w jej pałacu.

— Do kogo chcecie iść w mieście? — zapytał wieśniak po jakimś czasie siedzącego obok flisa.

— Chcę iść do kapitana Wychowskiego? Do kapitana Wychowskiego? Czy myślicie, że was wpuszczą?

— Naturalnie, że wpuszczą! Gdy kapitan usłyszy, że stary Dorowski przyszedł do mnie każe natychmiast przyprowadzić do siebie.

— A więc go znacie!

— Już oddawna!

— I wpuszczają was do zamku?

— Nasz miłościwy król i pan także już ze mną rozmawiał.

— Nazywacie się Dorowski? — zapytał wieśniak, mierząc badawczym wzrokiem siedzącego obok flisa., — wiecie i jacym pragnął widzieć naszego miłościwego króla!

— Idę do zamku! Wolno mi tam iść!

— Jakim sposobem, Dorowski?

— Jest do tego szczególny powód! Słyszałeś może o czerwonym Sarafanie?

— O widmie wojny?

— Tak nazywają Sarafana. Czy go znasz?

— Widziałem go! Więc cóż masz do niego?

— Jest to mój wychowaniec!

— Twój wychowaniec? no... no... — mruknął wieśniak.

— Ponieważ oddał wiele przysług naszemu miłościwemu królowi i kapitanowi Wychowskiemu, a ja im dałem o nim wiadomość, mam więc zawsze tę łaskę, że mnie do nich wpuszczają.

— Więc cóż będziesz robił w Warszawie?

— Chcę zobaczyć czerwonego Sarafana, który także musi być w mieście.

— Hm... czy wiesz, Dorowski, że mógłbyś mi oddać pewną przysługę, — rzekł wieśniak stłumionym głosem.

Dorowski spojrzął z pod oka na swojego nowego znajomego i wydało mu się, że on niezupełnie wyglądał na chłopca.

— Cóż to takiego? — zapytał.

— Chciałbym i ja także być w zamku, widzieć naszego miłościwego króla i dostojnych panów, — odpowiedział wieśniak, — ale mnie tam nie wpuszczają! Przyszło mi zatem na myśl, żebyśmy zamienili naszą odzież, to jako Dorowski przedtem będę mógł się tam dostać.

Dorowski wstrząsnął głową.

— Tego nie potrzebujesz, — rzekł, — jeżeli będziesz chciał, to zobaczysz naszego miłościwego króla i bez przebrania, na ulicy, bo często przejeżdża przez miasto, a mówiąc, żeś Dorowski, nie zaszedłbyś daleko, bo mnie tam znają i prędkoby się wydało, żeś kto inny.

— Do zamku chciałbym się dostać.

— Do tego ci pomóc nie mogę, — odparł Dorowski, któremu nowy znajomy jakoś nie bardzo się podobał, — musisz sam próbować. Ja tam byłem i w dzień i w nocy. Raz nawet spotkałem w korytarzu starego mnicha.

— Starego mnicha?

— Który nocą chodzi po zamku?

— A! tak!

— Czy słyszałeś już o nim?

Wieśniak zdawał się być pomieszany.

Nagle można było wyczytać w jego rysach, że mu przyszła myśl nowa.

— Czy słyszałeś już o nim? — powtórzył Dorowski.

— W każdym zamku jest zwykle coś takiego, — rzekł wieśniak, który stał się małowówniejszym i wkrótce przerwał rozmowę.

Nareszcie zaczęło świtać.

— Czy idziesz ze mną? — zapytał Dorowski.

— Nim dojdziemy, otworzą bramę, — odpowiedział wieśniak.

Obaj wstali, odeszli od dogasającego ogniska i poszli ku najbliższej bramie miasta.

Rozwidniało się szybko.

Otworzono bramę miasta.

Dwaj wieśniacy weszli bez przeszkody do Warszawy.

Tutaj rozstali się. Dorowski szukał czerwonego Sarafana, towarzysz jego poszedł za swoimi interesami, a widocznie znał miasto bardzo dobrze.

W końcu udał się do pałacu Jagiellony.

Wpuszczono go tam bez trudności, ponieważ sądzono, że przybywa z dóbr wojewodziny, a przystęp do niej nie był wzbroniony.

Wprowadzono wieśniaka do pokoju Jagiellony. Służąca jej, ujrawszy go, spojrziała nań ze zdziwieniem.

Jagiellona także patrzyła nań pytająco.

— Czego ten człowiek chce? — zapytała służącą.

Wieśniak ukradkiem dał jej znak tajemniczy.

Jagiellona drgnęła, wkrótce jednak zapanowała nad sobą.

Odprowadziwszy służącą, zwróciła się do wieśniaka.

— Nie poznałam cię kanclerzu, — rzekła, — w tem przebraniu jesteś bezpieczny!

Pac uśmiechnął się.

— Musiałem tu przybyć, — odpowiedział, — ale nie mogę dać się poznać, gdyż Sobieski każeł mnie szukać i ująć, ponieważ przez pomyłkę zamiast niego zabiłem była niewolnicę.

— Sassa nie żyje? — zapytała Jagiellona.

— Nie wiedziałas o tym, wojewodzino... Zabiłem ją i musiałem uciekać. Gonili mnie, lecz nie znaleźli!

— A teraz wracasz do jaskini lwa, kanclerzu?

— Aby go zabić! — odrzekł kanclerz zimno i stanowczo.

— A ja jestem uwięziona i pomóc ci w tem nie mogę!

— Nie lękaj się, pani, niedługo będziesz uwięziona! Gdy on umrze, będziesz wolną, będziemy mieli innego rządy, innego króla!

Dlatego przebrałem się za chłopca, bo pragnę dotrzymać mej przysięgi. Jeden z nas dwóch musi zginąć! Jeżeli teraz mi się nie uda, to zginę, gdyż widzę, że w takim razie uciec byłoby niepodobna!

— Wyglądasz jak wieśniak, jeżeli w tem przebraniu zamiar twój się nie uda, to nigdy. O uwolnieniu mnie nawet nie myśl. Ucieczka jest niemożliwa, gdyż strzegą mnie pilnie!

— O ucieczce nie myślę, wojewodzino, ale ocaleć cię niezawodnie!

— Wątpię o tem, kanclerzu.

— Nie wątp! Jeśli Sobieski zginie, to będziesz wolną!

— Jeżeli zginie... ileż już razy spodziewaliśmy się tego i układali to, a jednakże nam się nie powiodło!

— Tym razem może się powieść! — odrzekł kanclerz.

— W ubraniu wieśniaka nie wpuszczą cię do zamku, kanclerzu!

Pac uśmiechnął się tajemniczo.

— Mam dobry plan, wojewodzino, — rzekł — plan, który doprowadzi mnie do celu! Nie mówię jak. Ściany mogą mieć uszy, mogłabyś przez sen się wygadać!

Wprawdzie wszystko jest już przygotowane, ale nie tej nocy, tylko następnej będzie to można wykonać.

— Życzę ci szczęścia i powodzenia, kanclerzu, lecz lękam się, ażeby pomoc twoja nie przychodziła za późno.

— Dlaczego, wojewodzino.

— Bo już tej nocy los mój ma się rozstrzygnąć, kanclerzu!

— Więc Sobieski się odważy oddać cię pod sąd? — zapytał Pac.

— Czyliż możesz jeszcze o tem wątpić! Wie on o wszystkim! Przysięgł mi śmierć! Powiadam ci, że każe mnie ściąć, jak wówczas swoich przeciwników.

— Do tego nie przyjdzie, senat i sejm na to nie pozwolą!

— Czy sądzisz, że Sobieski będzie na to sejm zwoływał? — zapytała Jagiellona z lodowatym uśmiechem, — złoży trybunał ze swych stronników, a ci skazą mnie na śmierć, a skazaliby i ciebie także, gdyby został ujęty! Sobieski ma w rękę siłę i użyje tej siły!

— Byleby miał czas na to!

— Jeden z oficerów straży przestrzegł mnie, że tej nocy wszystko się rozstrzygnie!

— Ja jestem w Warszawie, czuвам!

— Nie zdołasz mi dopomóc!

(CIAĞ DALSZY NASTAPI.)



## Piłka nożna

**Korbas za miesiąc na boisku.**

W środę powrócił do Krakowa z Warszawy piłkarz Cracovii Korbas, kontuzjowany na ostatnim meczu z Jugosławią.

Chora noga Korbasa pozostanie w opatrunku gipsowym przez tydzień. Najdalej za miesiąc Korbas będzie mógł wrócić na boisko.

**„Ruch” — „Warta”.**

Niedzielne spotkanie ligowe z „Ruchem” jest obecnie jedynym tematem rozmów zwolenników piłki nożnej miasta naszego. Kierownictwo „Ruchu” zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że „Warta” na własnym terenie jest przeciwnikiem niezwykle groźnym nie tylko dla tego, że gra przed własną publicznością. Decydującym atutem „Warty” to wykończenie każdej akcji w grze, popartej niezwykle ambicją i walką o każdą piłkę. Obie drużyny przygotowują się oddawna do tego spotkania i wystąpią do niedzielnych zawodów w swych najsilniejszych składach. Przedsprzedaż — z uwagi na przewidziany wielki napływ publiczności — w firmach następujących: „Camera”, ul. Fr. Ratajczaka 3, Koczorowska i Borowicz (skład tapet), Aleje Marcin kowskiego 24, Markowski (skład sieci), ul. Wielka 18, Tomaszewski (drogeria), Przemysłowa 1, oraz Fr. Kamiński (skład pieczywa), M. Focha 35. Początek zawo-

## Międzynarodowy wyścig kolarski

W niedzielę, dnia 2 października br. o godz. 14 organizują Okręgi Kolarskie Łódzki i Poznański Międzynarodowe Wyścigi Kolarskie o mistrzostwo Wielkopolski w Kaliszu (torowe).

Startują czołowi zawodnicy niemieccy z torowym mistrzem Niemiec na czele. W drużynie gości startują Schorn torowy mistrz Rzeszy niemieckiej, Pura, Horn i Haselberg. Skład drużyny niemieckiej jest identyczny z składem, który bronił barw Rzeszy na mistrzostwach świata w Amsterdamie. Poza tym startują czołowi zawodnicy Polski z mistrzem Polski Kupczakiem na czele. Ujrzymy poza tym na starcie o-

prócz wymienionych Jędrzejewskiego, Os-mólskiego, Świątkowskiego — Łódź, Bo-siackiego, Langiego, Szymańskiego i Sar-nowskiego — Poznań oraz w wielu in. za-wodników. W biegach młodzików ujrzymy rewelacyjnego sprintera obecnego sezonu Jerzy - Jerzyka z Łodzi, który się spotka z wyborową stawką młodzieży kolarskiej Poznania Kalisza i Łodzi.

W programie atrakcyjne wyścigi o mistrzostwo międzynarodowe Wielkopolski rozegrane w czterech seriach po cztery starty, dalej wyścigi półdystansowe dla zawodników licencjonowanych oraz wyścigi młodzików (karty wyścigowe).

## Rekordy światowe w Bydgoszczy

W środę odbyły się w Bydgoszczy wielkie zawody lekkoatletyczne z udziałem członków lekkoatletek Polski z Walasiewiczówną na czele. Na tych zawodach pobito rekord świata w sztafecie 4 x 200 mtr., poza tym Walasiewiczówna wyrównała rekordy świata na 50 i 100 jardów.

Na 50 i 100 jardów Walasiewiczówna osiągnęła wyniki 6,4 i 11 sek. Nasza zawodniczka biegła pod wiatr, by wynik nie uległ zakwestionowaniu.

W sztafecie biegly Książkiewiczówna, Gawrońska, Kałużna i Walasiewiczówna. Sztafeta ta uzyskała czas 1:44,1, poprawiając rekord świata o 1,5 sek.

Z pozostałych wyników, uzyskanych w ramach tych zawodów, wymienić warto wynik 1,82, uzyskany w skoku w zwyż przez młodego zawodnika bydgoskiej Polonii Borajkiewicza oraz wynik Dunckiego, który uzyskał czas 10,9 na 100 mtr.

## Co poradzają już talizman od Langera?

dów punktualnie o godz. 15. W przedmeczcu zobaczymy ciekawe spotkanie pomiędzy reprezentacją m. Poznania a drużyną „Warty” przy czym zaznaczamy, że w obu zespołach wystąpią dawniejsi gracze ligowi „Warty” oraz innych klubów poznańskich. Początek przedmeczcu o godz. 13.

**Polonia — Pentatlon.**

Spotkanie piłkarskie powyższych drużyn o mistrzostwo Ligi okr. odbędzie się w nadchodzącą niedzielę o godz. 11,00 na boisku Okr. Ośrodka przy ul. Bukowskiej.

Godzina 9,00 przedmecz juniorów o mistrz. Unja Swarzędz — Pentatlon.

Na tym samym boisku o godz. 14,00 o mistrz. klasy A P. O. Z. B. N. — K. P. W. Poznań — Pentatlon II.

## Zapaśnictwo

**Włochy — Polska.**

Rewanżowe spotkanie Włochy — Polska, które odbędzie się w dniu 2 października br. wzbudza coraz większe zainteresowanie. Dzisiaj podajemy skład drużyny włoskiej, która przyjeżdża niewiele więcej w tym samym składzie, w którym już walczyła przeciw reprezentacji Polski w Rzymie, uzyskując, jak wiadomo, wynik 15:7.

W barwach Włoch wystąpią: waga kogucia: Bertoli Dante, piórkowa: Gavelli Marco, lekka: Romagnoli Paride, półśrednia: Tozzi Eilvio, średnia: Gallegati Ercele, półciężka: Silvestri Umberto, ciężka: Sonati Aleardo.

## Przebieg X dnia wyścigów

W środę, 28 września w 10-tym dniu wyścigów konnych z totalizatorem w Poznaniu przy pięknej słonecznej pogodzie i licznie przybyłej publiczności rozegrano 8 gonitw.

W pierwszej płaskiej sprzedażnej 1.600 mtr. — faworytka Bonne Aventure — zwyciężyła — wygrała Orawa II dr. H. Harlanda pod ż. Czernuszenko w 1 min. 48 sek., 2) Karapet, 3) Bonne Aventure.

Tot. zw. 26 zł za 10 zł, porządk. 228 zł.  
W drugim wojskowym biegu na przelaj 5.000 mtr. wygrał niespodziewanie Zart IV. Ofic. służb. mjr. Budzika pod p. por. Sobeckim w 6 min. 33 sek., 2) Dobrodziej, 3) Droga II, 4) Ella.

Tot. zw. 79 zł, m. 17 i 12 zł za 10 złotych, porządk. 90 zł.

W trzeciej płaskiej 1.800 mtr. wygrał faworyt dnia Proch J. Turno pod j. Kowalczykiem w 1 min. 53 sek., 2) Kańciarz, 3) Ultimo.

Tot. zw. 11 zł, porządk. 19 zł za 10 zł.  
W czwartej z płotami 2.400 mtr. wygrała Bravo Palu st. „Iwno” pod j. Wojtkowiakiem w 2 min. 52 sek., 2) Krynica II, 3) Trzask, 4) Rewers, 5) Destar.

Tot. zw. 14 zł, m. 11 i 14 zł za 10 złotych, porządkowy 24 zł za 10 zł.

## Lekkoatletyka

**W niedzielę startuje Kusociński.**

W nadchodzącą niedzielę w Krakowie Skry o godz. 10 rozegrane zostaną zawody lekkoatletyczne, organizowane przez RKS Skra z okazji jubileuszu 15 lat istnienia tego klubu.

W ramach tych zawodów w biegu na 3 km startować będzie Janusz Kusociński.

**Pojedynek Woelke - Kreek.**

We wtorek w Tallinie odbył się ciekawy pojedynek pomiędzy najlepszymi w Europie specjalistami w pchnięciu kulą, Niemcem Woelke i Estończykiem Kreek.

Ponownie zwyciężył Kreek wynikiem 15,90 m. Woelke miał wynik 15,68 m.

**Trójbój lekkoatletyczny.**

Doroczne zawody w trójboju lekkoatletycznym o nagrody przechodnie rozgłosni krakowskiej Polskiego Radia odbędą się w dniu 2 października.

W skład trójboju wchodzi: bieg na 100 m, pchnięcie kulą i skok wdal.

Zawody odbędą się w konkurencji pań i panów. Startować mogą stowarzyszeni i niezrzeszeni.

**Lista najlepszych lekkoatletów.**

Niemiecki tygodnik sportowy „Der Leicht athlet” publikuje światową listę najlepszych 10 zawodników w każdej konkurencji lekkoatletycznej. Lista ta uwzględnia wszystkie wyniki tegoroczne, uzyskane do dnia 22 bm.

## Tenis

**Baworowski mistrzem Rumunii.**

W środę odbył się w Bukareszcie finał międzynarodowych mistrzostw tenisowych Rumunii w grze pojedynczej panów. Zwycięstwo i tytuł mistrza Rumunii zdobył Baworowski, który pokonał Czecha Cejnara 5:7, 6:4, 4:6, 6:3, 6:1.

**Turniej tenisowy akademików.**

W nadchodzącą sobotę i niedzielę klub sportowy Fundacji Domów Akademickich organizuje turniej tenisowy akademików o nagrodę przechodnią Dyrektora Domów Akademickich.

Program turnieju przewiduje gry pojedyncze panów. Zawody rozegrane będą na kortach przy ul. Akademickiej 5.

## Kolarstwo

**Długodystansowe mistrzostwa Polski.**

W nadchodzącą niedzielę w Krakowie odbędą się długodystansowe mistrzostwa Polski w kolarstwie na dystansie 50 km.

## Rozmałości

**Rejsy naszych jachtów.**

Powróciły z rejsów do Gdyni do portów bałtyckich jachty „Hetman” i „Bożenna”, należące do Oficerskiego Jachtklubu. W podróży znajdują się jeszcze jacht „Wspólnota”, należący do klubu żeglarskiego przy Wspólnocie Interesów, jachty „Wojewoda Pomorski” i „Panna Wodna”, należące do Akademickiego Związku Morskiego w Gdańsku, oraz jacht AZM Lwowskiego „Krzysztof Arciszewski”. „Krzysztof Arciszewski” odbywa daleki rejs do Norwegii, pod dowództwem kpt. Mięsiowicza. Powrót jachtu do Gdyni spodziewany jest w ostatnich dniach września.

Sezon jachtowy w tym roku rozpoczął już w maju, potrwając do połowy października. Dopiero wówczas wszystkie jachty zostaną wyciągnięte na ląd i poddane dorocznemu remontom.

## Wydawcy RADIA

Sobota, dnia 1 października 1938 r.

**PROGRAM OGÓLNOPOLSKI**

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,20 Muzyka — płyty, 6,45 Gimnastyka. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka poranna. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Przerwa. 11,00 Audycja dla szkół. 11,25 Koncert skrzypcowy. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,00 Audycja południowa. 13,00 Przerwa. 15,15 Teatr Wyobraźni

## FIRMY GODNE POPARCIA

WYKWINTNE PALTA, UBRANIA MĘSKIE MUNDURKI SZKOLNE Polecą firma EDMUND RYCHTER, Kraciewstwo męskie u szczytu doskonałości. Materiały z metra. EDMUND RYCHTER, Poznań, trzy składy Centrala Fr. Ratajczaka 2. Filie OSTRÓW Wlkp.

**Pokrywanie Dachów to rzecz zaufania D A C H Y**

wszelkiego rodzaju pokrywa papą, dachówką, łupkiem, blachą cynkową itp. naprawia i smoli. Wykonuje wszelkie prace blacharskie jak: rynny, rury, opierzenia cynkowe, parapetów okiennych, kominów itp. „Przemysł Polski Pokrywania Dachów” Poznań, Grobla 3, tel. 34-69.

**Centralna Drogerja J. Czepczyński** Poznań, Stary Rynek 2.

Telefon zbiorowy 45-45. Polecą najtaniej: Farby — Lakier — Po-kosty i wszelkie przybory malarskie. Mydła i proszki do prania — Mydła to-aletowe — Perfumy — Wody kolońskie oraz wszelką kosmetykę — Frotery — Ścierki oraz szczotki wszelkiego rodzaju. Oddział: Drogerja „Universum” ul. Fr. Ra-tajczaka 38. Telefon 2749. Fabrykacja środków do zwalczania szko-dników w polach, lasach i ogrodach. Artykuły bartnicze.

**MODNE KAPELUSZE KOSZULE KRAWATY** polecą korzystnie **M. PASZEK** Poznań, ul. Wrocławska 30.

## OSIEDLE STRZESZYN

pięknie położone wśród lasów i jezior — w odległości 8 km od centrum Poznania z ładną plażą i okazją do wędkowania. Na sprzedaż około 300 parcel budowlanych od 1200 do 2200 mtr.<sup>2</sup> — w cenie od 1,10 do 1,80 za 1 mtr.<sup>2</sup>.

**Warunki kupna:** wpłata przy przedwstępnej umowie — 250,— zł, przy umowie notarialnej 250,— złotych. Reszta ceny kupna płatna w ciągu 10—15 lat ratami amortyzacyjnymi nie przekraczającymi 20,— zł miesięcznie, przy oprocentowaniu 3%. Dla urzędników państwowych specjalne ulgi przy wpłacie. Koszty urządzenia dróg, chodników, bruków oraz zieleńcy — ponosi sprzedający. Sprzedaż oraz informacje **GUTSCHE - PEDOWSKI** Poznań, Plac Wolności 11 — tel. 58-15.

dla dzieci. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Koncert orkiestry rozgłośni wileńskiej. 16,45 Nicolo Paganini. 17,00 Kapela ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. 18,00 Transmisja z sali Rady Miejskiej uroczystej inauguracji V Tygodnia Propagandy Budowy Szkół Powszechnych. 18,45 „Józef Korzeniowski” (w 75 rocznicę zgonu) — szkic literacki. 19,00 Pieśń w wykonaniu Ady Witowskiej - Kamińskiej. 19,20 Reportaż z IX zjazdu fizyków polskich w Wilnie. 19,30 Zyg-munt Noskowski: Powrót — suita krakowia-ków. 20,00 Audycja dla Polaków za granicą. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka ak-tualna. 21,00 Audycja dla wsi. 21,10 Muzyka ta-neczna. 21,50 Wiadomości sportowe. 22,00 Go-dzina niespodzianek — audycja konkursowa. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczor-nego, Komunikat meteorologiczny. Poznań, 8,10 Nasz koncert poranny — płyty. 8,55 Pogawędka dla kobiet. 11,25 Płyty. 14,00 Pieśniarze amerykańscy z zespołu Whitemana — płyty. 14,15 Przegląd giełdowy. 14,25 Muzy-ka rozrywkowa. W przerwie o godz. 14,45 Pro-gram na jutro. 15,10 Wiadomości gospodarcze. 17,00 Weekend przy głośniku — płyty. 17,55 Wiadomości sportowe lokalne. 21,00 Audycja dla wsi.

**SLUCHAMY ZAGRANICZY**

20,00 Londyn Reg. Koncert symfoniczny. 20,10 Deutschlandsener. „Dubarry”. 21,00 Rzym. „L'Isola folle”. 21,00 Mediolan. „Fawo-ryta”. 21,15 Luksemburg. Koncert symfoniczny. 22,30 Droitwich. Muzyka taneczna z Ameryki.

**WĘGIERSKI KAPELMISTRZ DYRYGUJE W RADIO.**

Piątkowym koncertem wieczornym o go-dzinie 22,00 dyrygować będzie kapelmistrz wę-gierski Ludwik Rajter. Artysta zaproszony zo-stał przez Polskie Radio na podstawie między-narodowej umowy o wymianie artystycznej. Dzięki umowie tej polscy radiosłuchacze poz-nają artystów zagranicznych, zagranica zaś artystów i muzykę polską. Program koncertu piątkowego poświęcony będzie wyłącznie mu-zyce węgierskiej.

**LUCJA DREGE-SCHIELOWA**

gra w radio własne utwory. W piątek, dnia 20. 9. o godz. 19,00 odbędzie się w Polskim Radio koncert kompozytorski Lucji Drege-Schielowej. Jedną z nielicznych polskich kompozytorek kobiet, a zarazem pianistka odegra dwa Gawoty, Rondo-Scherzan-do, Mazurki i Marsz Cyrkowy. Tegóż dnia o godz. 18,10 wystąpi przed mikrofonem: śpiewaczka operowa Janina Hu-pertowa i altowiolista Mieczysław Szaleski.



# Kronika

**30**  
września

Piątek

Kalendarz rzymsko-katol.

Czwartek 29 Michała Arch.  
Piątek 30 Hieron. W.

## Kalendarzyk meteorologiczny

Czwartek godz. 10 rano. Ciśnienie atm. średn. 759 mm. Temperatura powietrza w ub. dobie najwyższa +20 C., najniższa +12 C.  
Stan wody w Warcie wynosi +125 cm. Temperatura wynosi +15 C.

## Nocne dyżury aptek

**Sródmieście** — Apteka św. Marcina, ul. Fr. Ratajczaka 12; Apteka Zielona, ul. Wroclawska 31; Apteka pod Białym Oriem, St. Rynek 41; Apteka Sapieżyńska, Pl. Sapieżyński 1;

**Jeżyce** — Apteka pod Opatrznością, ul. Dąbrowskiego 76 (narożnik Staszica 1).

**Lazarz** — Apteka im. Matejki 1; Apteka Plucińskiego, ul. Marsz. Focha 72.

**Wilda** — Apteka przy ul. Różanej.

**Sołacz** — Apteka przy ul. Mazowieckiej nr. 12.

**Górczyn** — Apteka Karpińskiego, ulica Marsz. Focha 158.

**Dębiec** — Apteka przy ul. Dębieckiej 6.

**Poznań-Wschód** — Apteka przy Krzyżu, ul. Główna 53.

**Staroleka** — Apteka miejscowa.

## Ważne telefony:

Zegarynka — 07, Centrala międzymiastowa — 00, Informacja tel. — 09.

## Z miasta

— **Na dobrozenie Armii** Związek Powstańców Wielkop. Koło Poznań - Jeżyce urządza strzelanie konkursowe z wiatrówki w lokalu p. Bogackiego w Poznaniu przy ulicy Szamarzewskiego 18, w czasie od 2. do 18.30 o bardzo cenne nagrody. Wszystkich życzliwych i sympatyków, członków kół oraz bratnich organizacji prosimy o poparcie naszej akcji na tak wspaniały cel. W razie frekwencji, strzelanie to przedłuża się o dalsze 8 dni.

— **Ostatnie wycieczki do Biskupina!** Zw. Popierania Turystyki organizuje w niedzielę, dnia 2. 10. i w środę dnia 5. 10. ostatnie wycieczki do Biskupina. Trasa: Poznań — Wągrowiec — Żnin — Biskupin — Gasawa — Gnieszno — Poznań. Wyjazd w niedzielę i środę o godz. 9-tej, sprzed Biblioteki Raczyńskich, Pl. Wolności. Karty uczestnictwa w cenie 7 zł do soboty (wtorku) godz. 20-tej w portierni hotelu „Bazar”.

— **Zarząd Koła LOPP** przy Miejskim Męskim Liceum Administracyjnym w Poznaniu zawiadamia, że wieczorek zapowiedziany na dzień 1. 10. br. nie odbędzie się.

## Z życia organizacji

— **Stowarzyszenie homeopatów i naturalistów woj. poznańskiego i pomorskiego** odbyło w sali hotelu „Polonia” swoje zwyczajne zebranie pod przewodnictwem prezesa Andrzeja Chałupki. Referat organizacyjny wygłosił p. K. Czyszewski. Po ożywionej dyskusji uchwalono wnioski do p. Ministra Pracy i Opieki Społecznej w sprawach dotyczących homeopatii w Polsce. Na wniosek prezesa Chałupki zarządzono zbiorczą pomoc Ochotniczego Korpusu Zaolzańskiego dla naszych braci z Olz. Zebrano kwotę 21 61,-, którą wpłacono Komitetowi Wyzwolenia Polaków w Czechosłowacji.

## Komunikaty teatralne

— **Teatr Polski**, Dziś w czwartek „Spazmy modne” W. Bogusławskiego. W piątek i sobotę ostatnie dwa przedstawienia komedii St. Kiedrzyńskiego „Panna Coctail”, której stale towarzyszą salwy śmiechu i oklasków. W niedzielę o godz. 16-ej po poł. po cenach znizowanych dane będą również po raz ostatni „Spazmy modne” W. Bogusławskiego. Niechwałą sensacją artystyczną będzie zapewne występ Baletu Parnella, zdobywcy mistrzostwa świata na olimpiadzie tanecznej w Berlinie, który po sukcesach w Europie zawita do naszego miasta w zupełnie nowym i wielkim programem. Na czele zespołu najlepsi tancerze w Polsce: Zizi Halama, Feliks Parnell, D. Dymiczekiewicz, T. Woliński i inni.

— **Poznański Teatr Peryferyjny dla dzieci**. W niedzielę, 2 października r. b. o g. 14.30 w sali koncertowej parafii św. Marcina a o godz. 17 w sali ogrodu Zoologicznego, odbędą się dwa widowiska bajki Wujcia Czesia ze śpiewami i tańcami w wykonaniu zespołu aktorskiego pod reż. Bolesława Resińskiego w opracowaniu muzycznym Edwarda Rychtera, dekoracjach i kostiumach Al. Kobrynia. W roli sierotki Ha neczki wystąpi Helena Żurawska a niedźwiadka - Misia odegra Eugeniusz Kott. — Przedaż biletów w Księgarni św. Wojciecha, Plac Wolności 1. Ceny biletów od 50 gr do 1,50 zł.

# Odezwa Poznańskiego Komitetu Wyzwolenia Polaków w Czechosłowacji



Foto - Alejnik.

W biurze rejestracyjnym wrocław. Ochotnicy zgłaszają się tłumnie do Korpusu Zaolzańskiego. Zdjęcie przedstawia moment podpisywania deklaracji przez ochotników.

W chwili kiedy rozstrzygają się losy ziemi polskiej nad Olz., splywa ona dziś krwią i zmagą się rozpaczliwie z terrorem i gwałtem. Dziesiątki tysięcy uchodźców potrzebuje doraznej pomocy. Spiesz z nią ochotnie naród cały. Wielkopolska nie chce pozostać w tyle za innymi częściami kraju. Coraz liczniej zgłaszają się ze wszystkich warstw ochotnicy do Korpusu Zaolzańskiego, coraz liczniej napływają datki

## Baczność! Próba gaszenia światła!

Komendant OPL. miasta Poznania przeprowadzi w dniu dzisiejszym tj. 29 bm. fragment obrony opl., — gaszenie światła. W związku z tym, zarządza się od zmroku do godziny 21-ej:

- 1) wygaszenie oświetlenia ulic i placów,
- 2) światła wewnętrzne w domach mieszkalnych, biurach, fabrykach, składach i zakładach gastronomicznych mogą być zapalane tylko po uprzednim dokładnym zaslonieniu okien tak, aby światła te na zewnątrz nie były widoczne,
- 3) reklam świetlnych nie wolno zapalać,
- 4) w składach światła witrynowe muszą być wygaszone,
- 5) latarki numerowe narożnych domów, ulic winny być zaslonione od wewnątrz ciemno-niebieskim papierem, reszta latarni

winna być zgaszona,

6) dorożki konne, motocykle i inne pojazdy mogą kursować tylko ze światłami zamaskowanymi na kolor ciemno-niebieski,

7) nie należy tylko gasić światel oznaczających przeszkody.

Tramwaje kursować będą normalnie przy zaciemnionych światłach.

Komendanci opl. bloków i domów obowiązani są dopilnować ścisłego zastosowania się mieszkańców domów do powyższego zarządzenia.

Niezastosowanie się do powyższych zarządzeń będzie bezwzględnie karane w drodze administracyjnej.

Komendant OPL. Miasta Poznania  
Tymcz. Prezydent Miasta.

## Koncerty kameralne w „Tygodniu Muzyki Polskiej”

Program „Tygodnia Muzyki Polskiej” przewiduje trzy koncerty zespołów kameralnych.

Pierwszy z nich, poświęcony dawnej polskiej muzyce instrumentalnej odbędzie się w nader ciekawych stylowych ramach. Stworzy te ramy piękna sala renesansowa w poznańskim Ratuszu. Da utrzymywania nastroju koncert odbędzie się przy świetle świec. Program złożony z utworów Zieleńskiego, Mielczewskiego, Szarzyńskiego i Dankowskiego wykonają pp. A. Ciechański (kontrabas), D. Danczowski (wiolonczela), Z. Jahnke (skrzypce), G. Konatkowska (fortepian), T. Szulc (altówka), J. Witkowski (fagot) i Wł. Witkowski (skrzypce). Koncert ten odbędzie się w poniedziałek, dnia 3 października o godz. 17-tej za specjalnymi zaproszeniami.

W przeciwieństwie do niego dwa na-

stępne koncerty poświęcone będą współczesnej muzyce polskiej. W programie drugiego koncertu, który odbędzie się w środę dnia 5 października o godz. 17 znajdują się: Szymanowskiego „Sonata” na skrzypce i fortepian oraz utwory Paderewskiego, Różyckiego i in. w wykonaniu pp.: G. Konatkowskiej i T. Szulca. Szereg pieśni współczesnych kompozytorów odśpiewa p. M. Janowska - Kocpzyńska.

Na trzecim koncercie kameralnym wystąpi „Polski Kwartet Smyczkowy” w składzie pp.: Z. Jahnke, Wł. Witkowski, T. Szulc i D. Danczowski i wykona: „Trzeci kwartet” Poradowskiego, „Pierwszy Kwartet” Jareckiego i „Kwartet C-Dur” Maliszewskiego.

Oba koncerty kameralne muzyki współczesnej odbędą się w sali kolumnowej Pałacu Działających.

## Kombatanci biorą udział w wyborach

Grono kombatantów z m. Poznania składające się z najczynniejszych działaczy b. wojskowych odbyło wczoraj zebranie dla omówienia sytuacji związanej z wyborami do Sejmu i Senatu oraz do ciał samorządowych. W czasie zebrania wyłonili się ożywiona dyskusja, w której głos zabierali p. Głowacki, mgr Mostowski, radca Słomiński, por. rez. Koczorowski, Jasiński, Cichy, Maniewski, Mayer, Grzeszczak i por. rez. Świąt. —

Zebrani postanowili zorganizować się w Wojewódzkim Komitecie Wyborczym, który będzie czuwał nad interesami kombatantami i prowadził prace w kierunku pobudzenia obywateli do udziału w wyborach.

W skład prezydium Kombatanckiego Komitetu Wyborczego weszli: b. poseł Józef Głowacki, mgr Szczepan Mostowski, Ludwik Stachecki, Mayer Bolesław.

## Naszym od wieków był Śląsk Zaolzański i do nas wrócić musi

na rzecz rodaków pod zaborem czeskim.

Do dnia 28 bm. włącznie zarejestrowało się indywidualnie w biurze naszego Komitetu 1.600 ochotników. Prócz tego przeprowadza rejestrację wśród swoich członków Związek Powstańców i Związek Rezerwistów (około 500 ochotników).

W najbliższych dniach odbędzie się publiczny apel ochotników, zapowie go prasa i radio.

Wzywa się rodaków pochodzących ze Śląska Cieszyńskiego, zamieszkałych w wojew. Poznańskim do podania Komitetowi swoich adresów.

Związek Rezerwistów przy ul. Grunwaldzkiej, składający się z mechaników i ślusarzy tworzy batalion broni pancernej. Ostrów awizuje 160 zarejestrowanych ochotników.

Mimo, że dopiero wczoraj rozpoczęto wysyłkę odezw i list składkowych, wpłynęło na konto Komitetu w PKO 207.700 do dnia wczorajszego przeszło 1000 zł. Wiele osób i instytucji zgłasza się po listy składkowe. Zarząd miasta Pyzdr złożył 500 zł, pracownicy Ubezpieczalni w Poznaniu i Ubezpieczalni Krajowej złożyli dotąd 300 zł, tyleż mniej więcej złożyli dotąd urzędnicy p. K. O., p. Edward Kreglewski ofiarował 250 zł i materiały biurowe.

Wzywamy społeczeństwo wielkopolskie do dalszych ofiar.

POZNAŃSKI KOMITET WYZWOLENIA  
POLAKÓW W CZECHOSŁOWACJI.

## Ofiary na cele Komitetu Wyzwolenia Polaków w Czechosłowacji w dniu 28. 9. 1938.

Pp. Banaszkiewicz Antoni w/m. 15,-; Gut Antoni w/m. 5,-; Bekier Adolf w/m. 3,-; Kuzelewski Antoni w/m. 5,-; Półtorak Antoni, Wronki 30,-; naczelniczą izolacyjnego, Wronki 243,70 zł; Krzemieński Stanisław, Pajęczno 10,-; Petras F., Chodzież 3,-; Grzymała Stanisław w/m. 5,-; Skowronek Antoni w miejscu obl. 4 proc. Poż Konsol., nom. wart. 100,- zł.

## Z sali sądowej

— **Kury zaprowadziły go na ławę oskarżonych**. Ludwik Bayer, lat 22, ogrodnik z Pokrzywnicy pow. poznańskiego, pracował w charakterze ogrodnika u niej. Dedykiewiczowej w Rymaszewie pow. poznańskiego. Bayerowi zachorowała żona i nie mając gotówki na zapłacenie lekarza, ukradł swej chlebodawczyni dwie kury i je sprzedał. Za czyn ten Bayer stanął przed Sądem Grodzkim i skazany został na 1 miesiąc aresztu bez zawieszania. (n-k).

— **Niepoprawni złodzieje na ławie oskarżonych**. Na ławie oskarżonych Sądu Grodzkiego w Poznaniu zasiadł w dniu wczorajszym Zdzisław Borowicz, lat 21, bezrobotny (ul. Dąbrowskiego 64) i Józef Nowacki, lat 21, bezrobotny (ul. Polna 3), oskarżeni o kilka kradzieży. W kwietniu br. skradli z agencji pocztowej na Jeźcach paczkę, w której znajdował się cylinder z tlokiem, własność f-my Ergo-Motor, wartości 200 zł. W kilka dni później na stoisku Targów poznańskich skradli 2 etui do papierosów wartości 15 zł. Dalej dnia 8 maja br. wyrwali Joannie Kubiak torebkę ręczną, w której znajdowało się 20 złotych. W wyniku rozprawy sąd skazał Borowicza na 10 mies. więzienia, a Nowackiego na 1 rok więzienia. (n-k).

## Otwarcie wystawy „Budujmy Szkoły”

W ramach V-tego Tygodnia Szkoły Powszechnej komitet organizacyjny „Tygodnia” z inspektorem szkolnym prof. Leonem Kandziórą na czele, urządza wystawę p. n. „Budujmy Szkoły”, która odbędzie się w czasie od dnia 2 — 8 października b. r. w szkole powszechnej nr. 6 w Poznaniu, ul. 5w. Marcina 35.

Wystawa ma na celu zilustrować prace związane z szkołą powszechną, a mianowicie: 1) Pięcioletnią działalność Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych i Opiek Rodzicielskich. 2) Działalność organizacji uczniowskich na terenie szkoły. 3) Prace uczniów w przedmiotach: religia, język polski, historia, geografia, przyroda, ćwiczenia cielesne, zajęcia praktyczne i rysunki. 4) Działalność oświaty pozaszkolnej. 5) Nowości wydawnicze księgarń oraz składnic pomocy szkolnych, współpracujących ze szkołą.

Otwarcie wystawy nastąpi dnia 2 października br. o godz. 10.30.

# Dziewięć pism na ławie oskarżonych

Poznań, 29. 9.

W dniu 23 grudnia ub. r. ukazała się w wychodzącym w Warszawie czasopiśmie „Czas” notatka pod tytułem: Czyżby likwidacja Nowego Kuriera? Redakcja i administracja w składnicy skarbowej”. Twierdzenie w niej, jakoby wobec zalegania przez wydawnictwo „Nowego Kuriera” z zapłatą zaległych podatków i Urząd Skarbowy postąpił przed lokalnym wydawnictwem wozy, na które załadowano całe urządzenie biurowe, które zaladowano całe urządzenie biurowe redakcji i administracji a maszyny opieczutowano. Wydawnictwo znalazło się — twierdził dalej „Czas” — na bruku. Czy wydawcom uda się pismo dalej prowadzić trudno przewidzieć.

Notatkę z „Czasu” przedrukowało następnie szereg innych pism, bądź dosłownie, bądź też opatrząc nieprawdziwą wiadomość o rzekomej likwidacji „Nowego Kuriera” w tendencyjne tytuły w rodzaju: „Czyżby likwidacja „Nowego Kuriera?”, „Zlicytowany dziennik”, „Upadek Nowego Kuriera” itp. oraz dodając rozmaite komentarze, jak np. iż „wydawnictwo znalazło się na bruku bez dachu nad głową”, iż „urządzenie sanacyjne pisma zabrał Urząd Skarbowy za zaległe podatki” itp. a jedno z nich — toruńska „Obrona Ludu” — znieważała ponadto nasze wydawnictwo, twierdząc, jakoby „Nowy Kurier” szalał, wypisując potworne brednie oraz rozszerzając kłamstwa”.

Ponieważ pomówienia te były niezgodne z prawdą, miały charakter wysoce zniesławiający a poderwać mogły w opinii społeczeństwa zaufanie do naszego wydawnictwa a wydawców narazić na utratę zaufania, potrzebnego do ich działalności, spółka „Głos Pracy”, wydająca „Nowy Kurier” wniosła do Sądu Okręgowego w Poznaniu skargę prywatno-karną o zniesławianie przeciwko redaktorom odpowiedzialnym wszystkich dziewięciu pism, w których ukazała się zniesławiająca wiadomość.

W dniu dzisiejszym zasiedli na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego: dr Jan Moszyński, redaktor odpowiedzialny „Czasu”, Władysław Bodak, red. odpow. „Słowa” (Wilno), Bolesław Kopczyński, red. odpow. „A. B. C.”, brat Zygmunt Joachim Sochocki, red. odpow. „Małego Dziennika” (Niepokalanów), Stanisław Rachalewski, red. odp. „Kuriera Łódzkiego”, Florian Matuszewski, red. odp. „Dziennika Kujawskiego” (I noworocław) i Konstanty Turowski, red. odpow. „Głosu Narodu” (Kraków). Dwaj dalsi oskarżeni, a mianowicie redaktor odpowiedzialny toruńskiej „Obrony Ludu” — Antoni Spandowski oraz krakowskiego „Piasta” — Stanisław Słupek na rozprawę się nie stawili, wobec czego sprawa przeciwko nim została wyłączona i odbędzie się oddzielnie. Rozprawie przewodniczył sędzia Góralewicz, akt oskarżenia w imieniu spółki „Głos Pracy” popierał adwokat dr Hejmowski.

Znamiennym faktem było, iż trzech oskarżonych a mianowicie odpowiedzialnych redaktorów „Czasu” — organu Stronnictwa Zachowawczego, „Głosu Narodu” — organu „frontu Morges” oraz „A. B. C.” — organu O. N. R. bronił ekspozowany warszawski działacz „narodowo-radykalny” adwokat Jerzy Kurcjuś.

Oskarżonego Sochockiego bronił adwokat Przyjemski, zaś oskarżonego Rachalewskiego adwokat Obuchowicz.

Po stwierdzeniu personali akt oskarżonych, przewodniczący odczytał akt oskarżenia.

Oskarżycielka prywatna stwierdza w nim m. in., iż zniesławiająca i nieprawdziwa notatka, pomawiająca wydawnictwo „Nowy Kurier” o zaprzestanie działalności, puszczona została w dzienniku „Czas” a następnie powtórzona przez pisma pozostałe. Akt oskarżenia podkreśla z naciskiem fakt, iż oskarżeni rozpowszechniali po całej Polsce nieprawdziwą wiadomość, mimo iż mogli się z łatwością przekonać i sprawdzić, że działalność wydawnictwa „Nowego Kuriera” nie uległa żadnej przerwie. Oskarżeni, jako dziennikarze, musieli mieć świadomość, że umieszczeniem i rozpowszechnianiem takiej notatki muszą poderwać w opinii społeczeństwa zaufanie do wydawnictwa. Wreszcie umieszczenie i rozpowszechnianie przez oskarżonych zniesławiającej notatki podyktowane było niskimi pobudkami; oskarżonym chodziło bowiem o skompromitowanie w opinii publicznej

nej pisma konkurencyjnego a w szczególności pisma o kierunku prorządowym.

Z kolei — ponieważ zaproponowana przez sędziego ugoda nie doszła do skutku — przewodniczący rozpoczął przesłuchiwanie oskarżonych.

Osk. dr. Jan Moszyński przyznaje, że umieścił w czasopiśmie „Czas” inkryminowaną notatkę, uważał jednak iż treść jej odpowiada prawdzie i chce przeprowadzić dowód prawdy. Osk. Bodak („Słowo”) i Kopczyński („ABC”) przedrukowali notatkę z „Czasu” — jak twierdzą — „w dobrej wierze”. „Mały Dziennik” otrzymał wiadomość o rzekomej likwidacji „Nowego

Kuriera” od swego poznańskiego korespondenta, „Kurier Łódzki” przedrukował ją z lwowskiego „Wieku Nowego”, wreszcie „Dziennik Kujawski” i „Głos Narodu” przedrukowały ją także z „Czasu”.

Ponieważ oskarżeni postawili wniosek o przesłuchanie kilku świadków, sąd rozprawę odroczył. Now termin wyznaczony zostanie z urzędu.

## Odwołanie

### „Czwartku literackiego”

Dzisiejszy inauguracyjny „Czwartek Literacki” w Pałacu Działyńskich został odwołany z powodu pogotowia opl. gaz.

## Muzykolodzy polscy zjeżdżają do Poznania

W zjeździe muzyków polskich, który odbędzie się w ciągu „Tygodnia Muzyki Polskiej” zapowiedzieli swój udział liczni wybitni muzykolodzy nietylko z Polski, ale

### OLIMPIADA Część II

#### ŚWIĘTO PIĘKNA

Miłośnicy sportu zebrani na stadionie berlińskim — a my wraz z nimi — podziwiają dalszy ciąg XI Olimpiady. Porywające konkurencje dziesięcioboju, biegi myśliwskie, military — najcięższa próba dla jeźdźcy i konia, Siermiera, wiosłowanie, pływanie. Nieustająca ani na chwilę emocja trzyma w napięciu ów rozfalowany, rozdzierany, szalejący tłum różnych ras i narodowości. Żywiolowe oklaski witają zwycięzców. Ameryka, Niemcy, Japonia dzielą się laurami olimpijskimi. Oto trzy prawdziwe mocarstwa sportowe. Od czasu do czasu wznosi się chorągiew węgierska, włoska, lub holenderska. W skupieniu wysłuchuje tłum ojczystego hymnu zwycięzcy, a w jego oczach łśni dumna i szczęście bezgraniczne. Najpiękniejsze to i najbardziej rycerskie zapasy. Żywiolowe, ale bezkrawe, zacięte i przyjacielskie. Nie tak jak sport nie jednocy młodzieży całego świata. A ponieważ do tej młodzieży należy jutro, więc miejmy nadzieję, że będzie ono tak piękne, szlachetne, pełne siły i rycerskiego ducha, jak ta nowoczesna Olimpiada.

Z ogromnym zainteresowaniem oczekiwana Premiera II. filmu OLIMPIJSKIEGO p. t.

#### „ŚWIĘTO PIĘKNA”

już jutro, dnia 30 września w kinoteatrze „SŁONCE”.

i z zagranicy. Przyjeżdżają m. in. prof. Zdzisław Jachimecki z Krakowa, który na „Czwartku literackim” wygłosi odczyt o Szymanowskim, i dyrektor Henryk Opieński z Morges (Szwajcaria).

W sobotę 1 października w Pałacu Działyńskich pod odczyt prof. Kamińskiego o operze „Damy i huzary” odbędzie się wieczór koleżeńskich muzyków. W poniedziałek 9 o godz. 10-tej również w Pa-

łacu Działyńskich nastąpi otwarcie zjazdu i wygłoszone zostaną liczne referaty. Tegoroczny dzień 17-tej władze miejskie podejmować będą uczestników zjazdu w Ratuszu. We wtorek o godz. 22 muzykolodzy wezmą udział w rautie wydanym przez prezydenta miasta inż. Tadeusza Rużego.

Ostatnie zebranie zjazdu, na którym toczyć się będą dyskusje i powzięte zostaną rezolucje na temat stanu kultury muzycznej w Polsce, odbędzie się w salach Pałacu Działyńskich w środę 5 października o godzinie 13-tej.

### KOMPOZYTOR O SWOIM DZIELE

Prapremiere opery komicznej „Damy i huzary” poprzedzi wykład kompozytora o swym dziele. Staraniem Zrzeszenia Związków artystycznych i kulturalnych odbędzie się w Pałacu Działyńskich w sobotę dnia 1 października o godz. 20-tej odczyt prof. dra Lucjana Kamińskiego o swej operze „Damy i huzary”.

## Kronika policyjna

— Skradł skarbankę. Dnia 27. bm. patrol I. Komisariatu przytrzymał na gorącym uczynku kradzieży skarbanki w gmachu P. K. O. przy pl. Wolności 5, Wojtkowiaka Antoniego (ul. Św. Józefa 3 m. 13).

— Amatorzy ziemniaków. W nocy z wagonu kolejowego na dworcu kolejowym Poznań Wschód skradziono na szkodę PKP. 5 ctr. ziemniaków, wartości 10 zł. Jako sprawcę ujawniono Dolańca Stanisława, lat 26, Maciejewskiego Zygryda, lat 22 i Nowaka Stanisława, lat 36, zam. w barakach przy ulicy Warszawskiej. Kartofle odebrano.

— Miły początek lecz koniec żaloszny. — Wesółowska Zofia, zam. w Poznaniu przy ulicy Wierzblicie 43, będąc w stanie podchmielonym upadła na chodnik, doznając okaleczenia głowy. Poszwankowaną opatrzyło pogotowie, po czym udała się do domu.

## Komunikaty

— Kurs dla pracowników oświaty w wojsku. Okręg poznański Polskiego Biągo Krzyża w czasie od 15 do 30 października rb. organizuje okręgowy kurs oświatowy. PWK w Poznaniu dla kandydatów na instruktorki i pracownice oświatowe w wojsku. Kurs obejmować będzie wiadomości teoretyczne z zakresu pracy oświatowej, metodykę nauczania, praktyczne przygotowanie do prowadzenia bibliotek i świetlic żołnierskich oraz wiadomości z zakresu przysposobienia ogólnego - wojskowego. Wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe prowadzić będzie organizacja PWK. Od kandydatów wymagane jest wykształcenie w zakresie seminarium nauczycielskiego lub gimnazjum oraz zamieszkanie do pracy oświatowej w wojsku. Zgłoszenia przyjmuje i bliższych wyjaśnień udziela sekretariat PBK w Poznaniu przy Al. Marsz. Piłsudskiego 6, m. 34 w godzinach od 11 do 13-tej.

— Z okazji 25-tej rocznicy założenia K. Poznańskiej Drużyny Harcerskiej im. „Leszka” Białego” Poznań - Wilda odbędzie się w sobotę, 1-go i w niedzielę, 2-go października 1938 roku zjazd koleżeńskich w Poznaniu członków założycieli i byłych harcerzy drużyn skautowych, bojowo - niepodległościowych „Leszka Białego” i „Mieczysława I” oraz b. harcerzy drużyn należących do hufca „ZORZA”, a mianowicie „Tadeusza Kościuszki” Poznań — Św. Łazarz i Górczyn, „Ks. Józefa Poniatowskiego” Poznań - Śródmieście, „Stefana Czarnieckiego” Poznań — Jeżyce i Winiary, „Leszka Białego” Poznań - Śródmieście, byłych kierowników młodzieży Sokolej „ZORZY”, oraz b. członków bojówki niepodległościowej „UNII” — Poznań Wilda. Kto z zainteresowanych nie otrzymał jeszcze karty uczestnictwa, niechaj się zwróci listownie do prezesa Komitetu wykonawczego druha Podęzwy Stanisława, Poznań - Św. Wojciech nr. 21, podając, której drużyny był członkiem w latach 1912/19.

## Wypadki

— Wypadek w gmachu sądowym. Ze schodów Sądu Grodzkiego upadła Joanna Kubiak, lat 21 — biurowa (ul. Strusia 11) i doznała ogólnych potłuczeń. Pogotowie lekarskie (66-66) przewiozło Kubiakównę do szpitala miejskiego. (n-k)

### Dr. Engel, prototyp lekarza dziecięcego.

Jeżeli paweł Hörbiger zupełnie szlachetnie powszechnie jest uznawany jako prototyp wiedeńszczyka — beztrocha, zawsze usposobiony pogodnie, trochę lekkomyślny — to tenże sam Paweł Hörbiger po nakręceniu filmu „Lekarz dziecięcy Dr. Engel” stał się prototypem lekarza dziecięcego, taki prawdziwy „Onkel Doktor”.

Wszyscy muszą go lubić, wszyscy mu współczują, gdy los nie szczędił mu razów, i widzą przeżywać z dziejami na ekranie nie tylko taką czy inną emocję, ale również całą satysfakcję z dobrego końca.

Film „Lekarz dziecięcy Dr. Engel” jest filmem pełnym humoru, sentymentu i muzyki — nawet najwybredniejszy kinoman wyjdzie po obejrzeniu jego zadowolony.

Wyświetla go kino „NOWE” ul. Dąbrowskiego 5.

# Zrobił karierę na katastrofie

## Od chłopca na posyłki — do prezesa największego koncernu radiowego w Ameryce

Jako 9-letni chłopiec wyemigrował Dawid Sarnow z wioski, położonej w mińskiej gubernii — do Stanów Zjednoczonych. Niezadługo udało mu się uzyskać pracę chłopca na posyłki w jednym z biur telegraficznych z pensją w sumie 5 dolarów tygodniowo. W ciągu kilku miesięcy potrafił nauczyć się tak dobrze alfabetu Morse'a, że przyjęto go do innego przedsiębiorstwa na pomocnicze stanowisko przy obsłudze telegrafu, już z pensją 5 i pół dol. tygodniowo. Towarzystwem owym było Marconi - Telegraph Co., gdzie mały Sarnow zaznajomił się z ideą przesyłania wiadomości bez drutu. Po nocach i w dni wolne oddawał się studiom, by wkrótce zostać samodzielnym telegrafistą na jednej ze stacji towarzystwa. Zarabiał wtedy już 15 dol. tygodniowo.

Z kolei przeniósł się do wielkiego domu towarowego Wannemakera, gdzie również urządzona była stacja telegrafu bez drutu. Pracując tam odebrał Sarnow 14 kwietnia 1912 r. wstrząsającą wiadomość: „Okręt Titanic, po zderzeniu z górą lodową, tonie w szybkim tempie”. 72 godziny bez przerwy siedział Sarnow przy aparacie i wstał dopiero wtedy, gdy odebrał ostatnie nazwisko uratowanych pasażerów wielkiego

transatlantyka, posyłając oczywiście w świat odpowiednią wiadomość.

Nieszczęście Titanika pchnęło naprzód radiotelegrafię, a z nią — młodego Sarnowa. Aparaty radiowe instalowano na wszystkich okrętach. Towarzystwo Marconiego rozrastało się. Przedsiębiorcy Sarnow obejmują stanowisko dyrektora. Gdy towarzystwo Marconiego przekształcono na Radio Corporation of America, 39-letni Sarnow zostaje prezesem tego wielkiego koncernu. Staje on również na czele powstałego obok R. C. A. — National Broadcasting Corp., największego w Ameryce towarzystwa radiowego.

Sarnow jest fanatykiem muzyki. Wprowadza w radiofonii amerykańskiej „godzinę wychowania muzycznego” w programie każdego tygodnia. Organizuje transmisje Metropolitan Opera. W 1937 r. angażuje Toscaniniego na serię 10 koncertów symfonicznych z wyłącznością dla N. B. C. W tym celu utworzona zostaje specjalna orkiestra. Toscanini, który już przed tym pojechał się na zawsze z Ameryką, wraca do Nowego Jorku. Za koncert bierze 5.000 dolarów. Sam decyduje, kiedy i gdzie chce dyrygować. A tymczasem Sarnow, poza prezesurą wielkich koncertów wcho-

dzi do rady administracyjnej Metropolitan Opera, bierze czynny udział w organizacji przyszłorocznej wystawy nowojorskiej, otrzymuje rangę pułkownika w armii amerykańskiej, 4 uniwersytety przyznają mu tytuł doktora honoris causa, otrzymuje szereg odznaczeń z legią honorową na czele, współpracuje „w swoim czasie” przy opracowywaniu t. zw. planu Younga...

Prawdziwie amerykańska kariera.

## Kongres fryzjerów

Od kilku wieków słynie Kolonia z tego, że ma pierwszorzędną fryzjerów, którzy przewyższają mistrzów tej sztuki z innych miast, a nawet innych krajów. Kolonia jest też z tego niezmiernie dumna i w wielu pismach widzi się specjalne akcentowanie tego, że już w wczesnym średniowieczu Kolonia cieszyła się tą samą, co dziś, opinią. Podobno już wtedy przewyższała cechy fryzjerskie z innych miast środkami technicznymi i higieną. Obecnie w Kolonii w dniach od 2 do 9 października odbędzie się światowy kongres fryzjerów. Na kongresie tym będzie omówiona szczegółowo historia zawodu fryzjerskiego i historia mody, ilustrowana modelami.

# O godzinie 15-tej

## rozpoczęcie rozmów w Monachium

Monachium, 29. 9. (PAT).

Monachium stoi dziś pod znakiem spotkania europejskich mężów stanu. Już od wczesnych godzin rannych rozpoczęto dekorowanie ulic i głównego dworca chorażkami o barwach Rzeszy. Począwszy od godz. 8 rano, nieprzeliczone tłumy zaczęły się gromadzić za ochronnymi kordonami SS. i SA., oczekując na przybycie specjalnego pociągu z Rzymu. Mussolini zamieszka w czasie swego pobytu w Monachium w Prinz Karl Palais. Hr. Ciano przygotowany ma apartament w hotelu „Vier Jahreszeiten”.

Ładowanie samolotów Chamberlaina i Daladiera nastąpiło na lotnisku Oberwiesenfeld. Chamberlain zamieszkał w hotelu „Regina Palast”, francuski zaś premier w

„Vier Jahreszeiten”.

Pociąg specjalny, wiozący Mussoliniego, przybył do Kufsteinu o godz. 9,24. Na peronie oczekiwał już kanclerz Hitler, który powitał Mussoliniego w serdecznych słowach wśród ogólnego entuzjizmu ludności. Ustawiona na peronie kompania piechoty oddała Mussoliniemu honory wojskowe, po czym orkiestra odegrała „Giovinezze”.

W pociągu, wiozącym Mussoliniego, znajdował się już zastępca kanclerza Hitlera, minister Hess, który spotkał gości włoskich na granicy Rzeszy w Brennerze.

O godz. 9,40 Mussolini oraz kanclerz Hitler odjechali z Kufsteinu do Monachium.

Rozpoczęcie rozmów spodziewane jest nie wcześniej, jak dopiero po śniadaniu, które wydanne będzie przez kanclerza Hitlera o godz. 13.

## Spotkanie Mussoliniego z Hitlerem

Warszawa, 29. 9. (tel. wł.)

(ss) Telefonują do Warszawy z Monachium, że miasto to od samego rana żyje pod znakiem dzisiejszej konferencji. Ulice przepełnione są tłumami, które krążą w pobliżu hoteli zamieszkałych przez gości zagranicznych. Wszystkie pokoje w hotelach zostały w dniu wczorajszym telefonicznie zarezerwowane dla korespondentów prasy zagranicznej, która masowo zjechała do Monachium.

Dziś o godz. 11-tej przybył do Monachium pociąg specjalny wiozący Mussoliniego, towarzyszącego mu hr. Ciano i świtę

Mussolini powitany został na granicy niemieckiej przez min. Hessa, w Kufsteinie przez kanclerza Hitlera. Po serdecznym przywitaniu obu mężów stanu, kanclerz Hitler wsiadł do pociągu specjalnego Mussoliniego, z którym odbył dalszą podróż do Monachium.

Do Monachium w ciągu dzisiejszego przedpołudnia przylecieli premier Chamberlain i premier Daladier. O godz. 15-ej rozpocznie się konferencja.

Według przypuszczeń kół dyplomatycznych, na konferencji tej załatwiona zostanie nie tylko sprawa Sudetów, ale również słuszne żądania Polski i Węgier.

## Czesi odrutowali granicę przepuszczając prąd wysokiego napięcia

Warszawa, 29. 9. (tel. wł.)

(ss) Z Cieszyna donoszą, że dziś rano w dalszym ciągu słychać było po stronie czeskiej nieustanną kanonadę.

Dziś w nocy czeska straż graniczna przeprowadziła wzdłuż linii granicznej druty z prądem wysokiego napięcia. Druty te przeprowadzone zostały tuż nad ziemią i są prawie niewidoczne. Nad ranem wpadło na nie kilku Polaków z Śląska, którzy usiłowali przejść granicę; zostali oni porażeni śmiertelnie prądem. Straż graniczna czeska

która obserwowała ten fakt z daleka, wznosiła radosne okrzyki.

Wczoraj w pobliżu granicy polskiej po stronie czeskiej pojawił się samochód francuski. Przybył nim z Pragi gen. Fouche. Asysta generała dokonała całego szeregu zdjęć fotograficznych.

Dziś około godz. 10-ej rano bojówka komunistów czeskich ponownie usiłowała przekroczyć granicę polską. Polska straż graniczna przywitała ich ogniem i dwóch z pośród nich zabiła. zaś reszta bojowkarzy rozbiegła się w popłochu.

## Wycofanie ochotników włoskich z Hiszpanii

Rzym, 29. 9.

Urzędowo donoszą, iż Mussolini i min. hr. Ciano wyjechali w środę o godz. 6 po południu pociągiem do Monachium.

Jak słychać z dobrze poinformowanych kół politycznych, Mussolini zarządził przed wyjazdem do Monachium natychmiastowe wycofanie włoskich ochotników z Hiszpanii.

Fakt wycofania z Hiszpanii ochotników włoskich, stawia obecnie stosunki włosko-angielskie na zupełnie innej platformie. — W tej chwili usunięto najważniejszą przeszkodę między obu państwami, a w szczególności umożliwiono ostateczne ustalenie między Londynem i Rzymem gentleman agreement, którego wejście w życie uzależniła Anglia, jak wiadomo, od wycofania z Hiszpanii włoskich ochotników.

## Kto nie chce, a kto chce wojny?

Poznań, 29. 9.

P. K. Smogorzewski, berliński korespondent „Gazety Polskiej” pisze m. in.:

„Nie chcą wojny europejskiej Hitler i Mussolini. Ci wielcy realisci dobrze widzą, iż żadne błyskawiczne zwycięstwo nie jest dziś możliwe, a w wojnie na wytrwanie szanse „wielkich demokracji” są znacznie większe od tych, na jakie mogą liczyć „państwa totalne”. Albowiem w wojnie długotrwałej talent dowodzenia, bitność wojska, jakość sprzętu wojennego, a nawet sprawność politycznego kierownictwa narodu — to wszystko nie wystarczy, aby przynieść zwycięstwo. Trzeba jeszcze rozporządzać dostatecznymi zapasami żywności, surowców, złota, no — i rezerwami w ludziach. Wiedzą o tym Fuehrer i Duce, to też pokazują tylko swe siły, nie zamierzając ich zastoso-

wać swych narodów. Zarówno do ustroju państw totalnych jak i do metod polityki za granicą, przeciętny Francuz, Anglik czy Amerykanin, żywi głęboką niechęć. Wojnę powszechną uważa atoli za nieobliczalną w skutkach katastrofę. Na ołtarzu pokoju i cywilizacji — rozumiejąc przeto swój ustrój polityczny i swój stan posiadania — gotowi są poświęcić Czechosłowację pana Benesa, byle tylko Hitler zachował pewne formy, byle ich zapewnił, że to już naprawdę ostatnia rewindykacja, że po tym będzie już można odetchnąć spokojnie, mniej płacić podatków na zbrojenia i żyć dalej bez troski...

Prażna natomiast powszechnej wojny w Moskwie i w Pradze. Prażna jej żydzi i inne czynniki międzynarodowe. Z różnych zresztą powodów.

Wojna europejska dla Moskwy — to najpewniejsza gwarancja bezpieczeństwa Zw. Sowieckiego, a zarazem największa szansa zbolszewizowania Europy.

Dla Pragi — to jedyna deska ratunku.

## Przed startem „Gwiazdy Polski”

(Tel. wł.) Warszawa, 29. 9.

(ss) Wczoraj wieczorem w obozie startowym w Dolinie Chochołowskiej odbyła się ostatnia narada w sprawie wyznaczenia terminu startu polskiego balonu stratosferycznego. W naradzie tej wzięli udział komendant obozu startowego plk. Sielecki, major Mazurek, członkowie Rady Naukowej i załoga balonu.

Należy przypuszczać, iż start odbędzie się w dniu 1 października, tj. w nadchodzącą sobotę. Zależać to jednak będzie od pogody, gdyż dziś o godz. 11 zerwał się w górach wiatr halny. Jest rzeczą oczywistą że o ile wiatr nie ustanie, start nastąpi z opóźnieniem.

## ZAGRABIONE PRZEZ CZECHÓW ZIEMIE POLSKIE MUSZĄ BYĆ ZWRÓCONE.

Km. V. 1168, 1175 i 1153.

### OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik rewiru V. w Poznaniu, ulica Pocztowa 22, W. Trzeciak, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że w Poznaniu odbędą się licytacje ruchomości należących do dłużników:

a) dnia 4 października 1938 r. o godz. 11, ul. Fr. Ratajczaka 10, licytacja 1-sza radio-sprzętu, lamp, skrzynek, szpilek, głośników, drutu, kondensatory, transformatory — oszac. na 1098,78 zł;

b) dnia 4 października 1938 r. o godz. 12, ul. Fr. Ratajczaka 9, licytacja 1-sza radio-sprzętu: lamp do odbiorników radiowych, głośników, skrzynek, odbiorników, drutu, ha kalit, akumulatory, korki, wtyczki, detektorki, rurki, oporniki, linki, płyty izolatorów, cewki, różne drobniejsze przybory radiowe oraz biurko, regały, szafy i stół składowy — oszacowanych na sumę 9046,32 zł;

c) dnia 6 października 1938 r. o godz. 12, pl. Wolności 11, i Fr. Ratajczaka 12, lic. 1-sza 2 aparatów elektryczno - leczniczych, lampy, kasy rejestracyjne, wagę osobową, stoły składowe i gablotki oszac. na 3.200, — złotych.

Komornik.

Km. IX. 1442/38.

### OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI z wolnej ręki.

Komornik Sąd Grodzkiego w Poznaniu rewiru IX, Teofil Bartkowiak, mający kancelarię w Poznaniu, ul. Wały Jagiełły Nr. 3 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 października 1938 r. o godz. 11 przedpoł. w Poznaniu, ul. Bukowska Nr. 9, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z 1 samochodu 4 osob. limuzyna fabr. „Chevrolet”, nr. motoru 343522, oszacowanych na łączną sumę zł 300, — gr 00.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Poznań, dnia 29. września 1938 r.

(—) Bartkowiak,

Komornik.

## Głajchszaltowanie młodzieży

Gdańsk, 29. 9.

W ramach przeprowadzanej obecnie propagandy na rzecz skierowania całej młodzieży do organizacji hitlerowskich, daje się zauważyć ze strony rodziców nieprzychylny ustosunkowanie do tej akcji.

Powodem niechętnego ustosunkowania się do narodowo - socjalistycznych organizacji młodzieżowych jest fakt wywierania wybitnie ujemnego wpływu na psychikę młodzieży. Bardzo często notuje się bowiem wypadki, że organizacje młodzieżowe uczą dzieci krnąbrności, a nawet każą młodzieży donosić o ustosunkowaniu się rodziców do reżymu. (S)

W dniu 28 września 1938 r. zmarł śp.

## Egon Liersch

długoletni pracownik Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu

Zakład traci w śp. Zmarłym gorliwego i sumiennego pracownika. Cześć Jego pamięci.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 1 października 38 r. o godz. 16-tej z kostnicy na ementarzu Farnym przy ul. Bukowskiej.

Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu  
Inż. F. Baranowski, naczelny dyrektor

W wtorek, dnia 27 bm. zmarła nagle długoletnia członkini naszego Związku śp.

## Maria Zabierkowa z d. Jakubowska

W Zmarłej straciłszy dobrą i ofiarną koleżankę. Cześć Jej pamięci!  
Ekspozycja zwłok odbędzie się dnia 30 bm. o godz. 10,00 z Kostrzy-  
na do grobów rodzinnych w Warszawie.

Zarząd Związku Zawodowego Pracowników  
Instytucji Ubezpieczeń Społecznych  
Oddział I w Poznaniu.

# KOMUNIKAT

## Komunalnej Kasy Oszczędności m. Włocławka

W obec rozsiewanych ostatnio nieuzasadnionych pogłosek o ograniczeniu przez Kasę wypłat wkładów z książeczek oszczędnościowych, Dyrekcja stwierdza z całą stanowczością, że żadnych ograniczeń Kasa nie wprowadzała i wprowadzać nie będzie.

Wypłaty złożonych oszczędności są i będą dokonywane w godzinach urzędowych od 8.30 do 13.30 w dni powszednie do wysokości zł 500, a ponad tę sumę za uprzednim wymówieniem zgodnie z umową uwidoczną w książeczce wkładowej i na warunkach dotychczas praktykowanych.

P.O. DYREKTORA ZARZĄDZAJĄCEGO

(-) Stanisław Grochowski.

Włocławek, dn. 29 września 1938 r.

## Srebrny Krzyż Zasługi za wybitną pracę

Zarządzeniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej zostały odznaczone po raz pierwszy Srebrnym Krzyżem Zasługi za wybitną pracę na uiwie społecznej p.p. Hanna Mystkowska, przewodnicząca Polskiego Białego Krzyża, oraz p. Janina Malczewska, członek Zarządu P.B.K.

## Urzednicy Ekspozytury Woj. Biura Funduszu Pracy we Włocławku na uchodźców z Zaolzia

Z inicjatywy kierownika woj. biura we Włocławku p. Wacława Raga urzednicy tegoż biura zebraли dorywczo zł. 15 na rzecz uchodźców z Zaolzia.

Niewątpliwie piękny ten i wysoco obywatelski czyn znajdzie naśladowców nie tylko wśród sfer urzedniczych ale i całego społeczeństwa m. Włocławka i okolicy.

## Jesienna zabawa wioślarska

Z powodu urzedzenia w dn. 1 października b.r. zabawy przez T-wo Wioślarskie, dochód z której przeznaczony zostanie na pomoc Polakom z Zaolzia, Komitet V-go Tygodnia Szkoły Powszechnej odwołuje wyznaczony na ten dzień dancing towarzyski w restauracji „Ziemianska”.

## Kradzieże

Aleksander Niedzielski, ul. Toruńska zameldował, że w nocy na 26 b. m. nieznanemu sprawca zapomocą wyrwania okna dostał się do jego mieszkania, skąd skradł pościel i inne rzeczy. Ustalono że kradzieży tej dokonała żona meldującego Niedzielska Julianna z córką Ireną

Antoniemu Malinowskiemu, ul. Miedziana z robót budowlanych przy ul. Chmielnej skradziono narzędzia blacharskie. Kradzieży tej dokonał Bieniecki Wład. lat 38, kotlarz, bez stałego miejsca zamieszkania.

Henryk Ejzenszott, ul. 3 Maja zameldował, że w m-cu lipca r. b. służąca jego Żęga Janina skradła mu biżuterię i bieliznę wartości 30 zł.

Czesław Sobociński, ul. Kapitałna, zameldował, że w dniu 26 b. m. skradziono mu na Placu Staszycy z kieszeni 38 zł.

## Rejestracja ochotników harcerskich

Ostatnio, w związku z akcją werbunkową, jako odbywa się w kraju, Naczelnik Harcerzy zarządził rejestrację ochotników z pośród harcerzy. Rejestrację przeprowadzają komendy Chorągwi.

Z prowincji harcerze kandydaci do rejestracji mogą zgłaszać się listownie. Harcerze winni rejestrować się jedynie w komendach harcerskich.

Rejestrować mogą się ochotnicy w wieku od 18 lat. Szczegółowe rozkazy zostały wysłane.

Na terenie Śląska i powiatów sąsiednich zostało zorganizowane pogotowie harcerzy. Pogotowie uruchomiło już swoje placówki, mogące służyć pomocą w każdej chwili.

## Pogotowie harcerstwa na pograniczu z Czechosłowacją

Naczelnik Harcerzy i Naczelniczka Harcerzek zarządził na terenie zachodnich powiatów granicznych z Czechosłowacją pogotowie harcerzy i harcerzek dla pełnienia

służby w związku z ostatnimi wypadkami. Równocześnie zostały wydane specjalne zarządzenia do wszystkich Chorągwi harcerskich w Polsce.

## Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża we Włocławku organizuje kursy

1) Kurs dla drużyn rat.-san., który odbędzie się w m-cu październiku r. b. i trwać będzie 3 tygodnie. Warunki dla kandydatów: a) przedpoborowi w wieku od 17-20 lat, b) ponadkontygentowi po ukończeniu 24 lat bez odbycia służby wojskowej, c) szeregowi pospol. ruszenia Kat. D,

d) zupełnie niezdolni do służby wojsk. Kat. E. Ukończenie kursu zwalnia słuchaczy od wykonywania zastępczej służby wojskowej.

2) Kurs dla sióstr pog.-sanit. od miesiąca listopada r. b. i trwać będzie 3 miesiące. Kandydatki winny posiadać: a) świadectwo z ukończenia co najmniej 7 kl. szkoły powszechnej (pierwszeństwo mają kandydatki posiadające wykształcenie wyższe i średnie), b) referencję dwóch osób wiarygodnych, c) dwie fotografie, d) krótki, własnoręcznie napisany życiorys, e) wiek kandydatek od 18 do 40 lat.

Kandydatki i kandydaci winni zgłaszać się do Biura Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża — ul. Bronisława Pierackiego № 4/6

## Kino „Słońce“

Dzisiaj po raz ostatni „Przedwzrostowe kłamstwo Niny Petrowny”. Program dopełnia tygodnik aktualności.

## Hallo! Hallo!

Każda Pani Domu ceni swoje zabiegi i pracę, nie lubi zawodów i dlatego przyrządza marynaty i konserwy wyłącznie na mocnym occie „Spiess”.

Wie dokładnie o tym, że przez butelkę octu mocnego „Spiess” nabywa pełną gwarancję jakości i trwałości swoich marynat.

Ocet mocny „Spiess” od 116 lat swego istnienia wiernie służy każdej Pani Domu. Nie zawiódł i nigdy nie zawiedzie.

Ocet mocny „Spiess” jest do nabycia wszędzie we Włocławku i okolicy.

Skład główny: Skład Apteczny S.S. Kasperkiewiczowa we Włocławku.

## V-ty Tydzień Szkoły Powszechnej

W niedzielę dnia 2 października b. r. rozpoczyna się pod wysokim protektoratem Jego Ekscelencji Ks. Biskupa Karola Radońskiego V-ty Tydzień Szkoły Powszechnej.

Komitet Honorowy: płk. Sudoł Franciszek, dca miejscowego garnizonu, inż. Czesław Gajzler, starosta powiatowy, Witold Mystkowski, prezydent m. Włocławka.

Komitet wykonawczy: przedstawiciele społeczeństwa, instytucji, stowarzyszeń i organizacji.

## Kurs szybowcowy w Gostomiu

Zarząd Włocławskiego Obwodu Powiatowego L. O. P. P. podaje do wiadomości, że Pomorski Okręg Wojewódzki L. O. P. P. organizuje od dn. 5 do 30 października r. b., w Pomorskiej Szkole Szybowcowej L. O. P. P. w Gostomiu k. Kościerzyny ostatni w tym roku kurs szkolny i treningowy.

Młodzież przedpoborowa może otrzymać zniżki, względnie zwolnienie od opłat kursowych. — Kandydaci na powyższe kursy otrzymują zniżkę kolejową 66% tam i z powrotem.



## Czasopisma nadesłane

### „Tygodnik Handlowy”

Treść:

Wszyscy pod sztandary organizacji zawodowych. Psychologiczne podstawy handlu wiejskiego. List z Czechosłowacji. Świat bez kupców. Wycieczka kupców polskich do Niemiec. Z życia organizacji kupieckich. Dział towaroznawczy. Handel zagraniczny. Z międzynarodowych rynków i giełd. Nowe przepisy o obrocie przedmiotami powszechnego użytku.

Różne.

Adres: Warszawa, Zienna 50.

### „Robotnik polski”

Nr. 37

Treść:

Termin nowych wyborów. Kalendarz wyborczy. Co z pomocą zimową? Ważne jest słowo robotnika. O prawdę dziejową. Robotnik w walce o swe prawa. Śród polskich robotników we Francji. Jubileusz jednej z największych spółdzielni świata. Przyszłość spółdzielni. Zaleszczyki kąpią się w słońcu. Jak sobie zorganizować wolny czas? Z tygodnia. Wiadomości sportowe. Radio w każdym mieszkaniu robotniczym. Rozrywki umysłowe.

Adres Red. Adm. Warszawa Matejki 10.

### „Moje powieści“

№ 38.

Treść:

Tajemnica — powieść. Hollywood — powieść. Kraina szczęśliwości i naszych trosk. Karolina — powieść. Raj kobiet — sztybelkiem i na drutach. Świat i życie. Powrotne szczęście. Radio Humot.

Adres Red. Adm. Znain (Włkp.) Śniadeckich № 8.

dr. med. LINKE

CHOROBY SKÓRNE  
i WENERYCZNE  
3-go MAJA 6 II p.  
POWRÓCIŁ



## Okropna śmierć staruszki

Na polach miejskich należących do m. Przedcza, na szkodę Marcina Zawadzkiego, spaliła się prowinizyczna szopa, w której zamieszkiwał z rodziną Zawadzki. W tej szopie spaliła się Marianna Goszczyńska, lat 80, obłożnie chora od trzech lat. Przyczyną pożaru było, że 12-letnia córka Zawadzkiego, Irena, po przybyciu ze szkoły, rozpałała ogień w kuchni i spowodowała przez nieostrożność zapa-

lenie się suchych gałęzi przy kuchni, skąd ogień przeniosł się na łóżko, w którym leżała chora Goszczyńska nie mogąca podnieść się z pościeli i dlatego poniosła śmierć tragiczną. W mieszkaniu prócz 12 letniej Ireny nikogo nie było, dlatego nie wyratowano Goszczyńskiej, a do sąsiadów dzieli znaczna przestrzeń. Szopa wraz z rzeczami spłonęła doszczętnie.

Akwizytor do zbierania ogłoszeń we Włocławku i okolicy do wydawnictwa na rok 1939 zaraz potrzebny. Wiad. w administracji 9 — 10 rano.

O WYNAJĘCIA 2 pokoje z kuchnią na II gim piętrze z balkonem od frontu. Wiadomość w Administracji Expressu Kujawskiego od godz. 8—10 rano.

ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną w P. K. U. Włocławek, na imię Alfonsa Augsburga Znalazca złoży w policji.